



W niedzielę finał 32. Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

Strony 2-3

W niedzielę finał 32. Wielkiej

W tym roku Orkiestra zbiera na „Płuca po pandemii” i wyposażenie oddziałów pulmonologicznych w kraju. Choć minęło



U części osób, które są genetycznie predysponowane, wyzwoliła się np. astma lub zwłóknienie płuc. Po wielu latach remisji, wirus potrafił wyzwolić te choroby. Zwłóknienie płuc to proces, w którym nasze płuca się starzeją poprzez włóknienie. Okazało się, że wirus przyspieszył te procesy. Są też konsekwencje ciężkich przebiegów, np. zapalenie śródmiąższowego płuc, co było jedną z głównych przyczyn śmierci – mówi dr n. med. Marek Michnar z Oddziału Pneumonologii, Onkologii i Alergologii SPSK nr 4 w Lublinie. – Obserwowaliśmy też uszkodzenia serca czy zmiany zakrzepowo-zatorowe. Jeśli ktoś przeżył, to ma często konsekwencje po respiratorze czy po intubacji. W diagnostyce używamy aparatu do spirometrii, tomografii komputerowej, aparatury do badań czynnościowych, zwłaszcza ilościowej analizy uszkodzenia układu oddechowego. Uważam, że przydałoby się dofinansowanie linii tlenowych i tlenoterapii w sanatoriach, które stanowiłyby takie zabezpieczenie w razie np. wojny lub katastrofy.

Sztaby i wolontariusze

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy w tym roku zbiera pieniądze na sprzęt, który trafi do 49 oddziałów dla dorosłych i 15 dziecięcych w kraju.

W naszym województwie zarejestrowanych jest 67 sztabów; w samym Lublinie jest ich 5. Do każdego z nich należy grono wolontariuszy, którzy

otworzyli swoje serca i chcą bezinteresownie pomóc przyląszczając się do akcji. Chętnych nie brakowało.

– W tym roku mamy 150 wolontariuszy. Założyliśmy sobie, że będziemy zbierać zgłoszenia do połowy grudnia, ale po ok. tygodniu wszystkie miejsca były zajęte. Miejsca kończą się mniej więcej w momencie, kiedy zaczynają być puszczane reklamy fundacji w telewizji – mówi Magdalena Cwirta, szefowa sztabu Lublin Cartmax w galerii Olimp. – Mamy dużo ciekawych licytacji. Emocje wzbudzają licytacje z politykami, pojedynek na torze kartingowym z Dominikiem Kubera albo dwugodzinna lekcja gry w golfa z Marcinem Wójcikiem. Mamy też perelkę w postaci kabrioletu.

Rekordzistką, jeśli chodzi o wiek wolontariusza jest 2-letnia Mia, która ze swoją mamą jako opiekunką będzie zbierać datki do puszek.

– Jak leżałam w szpitalu, to te serduszka się przewijały praktycznie wszędzie i chyba stąd ten pomysł, żeby pokazać dziecku od najmłodszych lat, że jest taka inicjatywa oraz trzeba i warto pomagać. Ja jestem jedynie opiekunem, a Mia jest wolontariuszką. Pewnie nie będzie tego pamiętała, ale pozostaną zdjęcia i identyfikatory, które będą przypominać, że brała udział od najmłodszych. Oczywiście planujemy brać udział w następnych latach, żeby stało się to taką tradycją – mówi Paulina Brzostowska-Prażmo, mama 2-letniej wolontariuszki Mii.

Pokazy i alpaki

W siedzibie sztabu Cartmax w lubelskiej galerii zaplanowano główne uroczystości związane z niedzielnym finałem. Całe wydarzenie będzie trwać od godz. 10 do 20. Organizatorzy ustawiają scenę (będą występy wokalne, pokazy taneczne, koncerty). Do tego pokazy OSP, wozów wojskowych, policyjnych, fotolustro, mierzenie poziomu glikemii we krwi i możliwość zarejestrowania się w bazie dawców szpiku fundacji DKMS. Chętni skorzystają z symulatora dachowania i urządzenia do imitowania wystrzału poduszki powietrznej. Na najmłodszych czekać będą animacje, a także alpaki, które będzie można karmić i zrobić sobie z nimi zdjęcie. Wszystkie atrakcje są bezpłatne.

Poza tym w 11 miastach Polski, w tym w Lublinie, będzie się akcja „Wiosłowanie dla WOŚP”. W galeriach handlowych staną ergometry, a uczestnicy będą „wykręcać” kolejne metry dla fundacji. Do akcji przyłączają się znani sportowcy i celebryci.

– Mieszkańcy 11 miast zmierzają się ze sobą na ergometrach wiosłarskich, próbując pobić poprzednio ustanowione rekordy. Pojedynek

Gmina Zamość: dzięki firmie Haftomania, do zdobycia będą m.in. takie unikatowe, orkiestrowe gadżety. Na aukcję trafią też vouchery na kursy terenowej jazdy rowerem

FOT. UG ZAMOŚĆ

polega na zmobilizowaniu jak największej ilości osób, z których każda pokona dystans 500 metrów – informują organizatorzy. W zeszłym roku 215 osób w sumie „pokonało” dystans 107,5 km. Mieszkańcy Lublina mogą spróbować pobić rekord w galerii Atrium Felicity w godz. od 10 do 18.

Tu gra cała gmina

Nie ma ani jednego sołectwa, którego reprezentacji zabrakłoby w niedzielę na Finale WOŚP. Mieszkańcy gminy Zamość, działając w ramach miejskiego sztabu, organizują

w tym roku po raz pierwszy własną, dużą imprezę. Inicjatywa jest oddolna.

– Mieszkańcy naszej gminy od lat angażowali się w finały Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, ale to były działania rozproszone. Tym razem zaczęły do nas spływać sygnały od osób, które gotowe były jakoś się zaangażować, więc to zostało spięte w całość – mówi Jarosław Kuchta, pracownik Wydziału Społecznego i Promocji Gminy w UG Zamość.

Pierwszy apel o to, by chętni do udziału w przedsięwzięciu zaczęli się do gminy zgłaszać został opublikowany tuż przed świętami Bożego Narodzenia i... ruszyła lawina. – Teraz sytuacja wygląda właściwie tak, że mamy problem, aby w ustalonych ramach czasowych zmieścić wszystkich, którzy chcą grać dla WOŚP – śmieje się Kuchta.

W imprezę, która w hali Szkoły Podstawowej w Żdanowie ma się w niedzielę rozpocząć o godz. 10 (potrwa do 19) zaangażowały się niemal wszystkie działające w gminie Koła Gospodyń Wiejskich. Panie będą tego dnia serwowały swoje przysmaki, a jeśli nie dotrą z wałówką, to coś zaśpiewają albo zatańczą. Występować mają też uczniowie gminnych szkół i kabarety. Nie zabraknie strażaków z OSP, którzy przygotują pokazy sprzętu. Będą iluzjoniści, trenerzy fitness oraz zespoły wokalne i grupy teatralne.

Jak na finał WOŚP przystało, nie zabraknie oczywiście licytacji. Co na nie trafi? Łatwiej byłoby wymienić to, czego na aukcjach nie będzie. Są i orkiestrowe gadżety, vouchery, zestawy upominków i dzieła sztuki.



Wolontariusze 32. Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy z lubelskiego sztabu Cartmax odbierali wczoraj swoje identyfikatory oraz puszkę

FOT. DW

Orkiestry Świątecznej Pomocy

już sporo czasu od początku pandemii COVID-19, to w dalszym ciągu są osoby, które zmagają się z jej konsekwencjami



Wszystkie zebrane pieniądze wpłynęły później na konto zamojskiego sztabu WOŚP, który jak co roku zawiązał się w Młodzieżowym Domu Kultury im. Kornela Matuszyńskiego i również sporo atrakcji na niedzielę szykuje w mieście. – Bo gramy przecież do jednej bramki, w jednym, wspólnym, szczytnym celu – podsumowuje Jarosław Kuchta.

Morsy, mim i... alpaki

Zamojski sztab WOŚP planuje na niedzielę wiele atrakcji także w mieście. Dzięki trwającej już od kilku lat współpracy z Galerią Twierdza Zamość w tym centrum handlowym na ul. Przemysłowej odbędzie się koncert. Zacznie się w samo południe i potrwa do godz. 17. Kolejne prezentacje będą przeplatane licytacjami.

Biała Podlaska: W 2020 roku rondo na skrzyżowaniu ulic Koncertowej i Witoroskiej zyskało nazwę Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

FOT. ARCHIWUM

Od południa sporo ma się też dziać na Rynku Wielkim. Zacznie się od zimnej kąpieli członków Zamojskiego Klubu Morsa, będzie też wspólne tańczenie Belgijki, animacje z mimem, spotkanie z alpakami i spacer po mieście z przewodnikami Stowarzyszenia Turystyka z Pasją. Na finał o godz. 20 zaplanowano Światelko do nieba czyli taniec ognia w wykonaniu Grupy Forge of Fire.

Przez cały dzień dla wolontariuszy będą otwarte kawiarenki. Mają działać m.in. w siedzibie MDK na ul. Kamiennej, ale także w siedzibie zarządu osiedla Kilińskiego, markecie PSB Mrówka przy ul. Wyszyńskiego, u Banitów Zamojskich w wartowni na ul. Szczepieńskiej, w kawiarni MOS Cafe na ul. Łukasiewskiego, sklepie Castorama i siedzibie ZNP przy Rynku Wielkim.

Serce orkiestry bije na neonatologii

W Białej Podlaskiej serce Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy najmocniej bije na oddziale neonatologicznym miejscowego szpitala. Stworzył go i przez wiele lat kierował nim Riad Haidar. Wybitny lekarz zmarł w maju ubiegłego roku. – Ponad 90 proc. wyposażenia oddziału stanowi sprzęt oznaczony serduszkami – zawsze to podkreślał Haidar. A oddział nosi nawet imię Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Znajdziemy tu aparat USG, urządzenia do screeningu badania słuchu czy inkubator hybrydowy... Obecnie oddziałem kieruje lekarz medycyny Izabela Hamulka. – Ten sprzęt oczywiście nadal nam służy i śmiało można powiedzieć, że ratuje życie najmłodszym pacjentom – przyznaje pani ordynator. – Jesteśmy bardzo wdzięczni WOŚP.

W sumie do Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego WOŚP przekazała sprzęty za blisko 8 mln zł. Wzbogaciły też oddział geriatryczny czy ośrodek Domowy Szpital.

Akcentów z serduszkami jest w mieście więcej. W 2020 roku rondo na skrzyżowaniu ulic Koncertowej i Witoroskiej zyskało nazwę Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W 2022 roku zjawili się tu Jurek Owsiak. – Mamy już 50 miejsc z tą nazwą, w tym: 5 mostów, 3 murale, 6 placów, jeden pomnik, jedną tablicę, jeden park, jedną ulicę, jedenaście oddziałów szpitalnych – podliczał wówczas szef orkiestry.

Podczas tegorocznego finału WOŚP na ulicach Białej Podlaskiej kwestować będzie ponad 450 wolontariuszy. Podobnie, jak w ubiegłych latach ich sztab mieścić się będzie na parterze Urzędu Miasta. O godz. 17 na placu Wolności rozpoczną się koncerty i licytacje. Minister edukacji Barbara Nowacka przekazała miastu japońskie pióro na aukcję.

Cukrzyca i krew

W Puławach pierwsze wydarzenia związane z akcją już w sobotę: w Galerii Zielonej w godz. 13-16 zaplanowano występy utalentowanej wokalistki młodzieży i licytacje.

W niedzielę o 9 na stadionie MOSiR rozpocznie się charytatywny bieg pod hasłem „Policz się z cukrzycą”, który ma swój własny dobroczynny cel: pomoc w zakupie pomp insulinowych dla kobiet w ciąży, które chorują na cukrzycę. O tej samej porze w atrium Domu Chemika będzie można oddawać krew (do godz. 13), a przed ośrodkiem staną podnośniki umożliwiające oglądanie centrum miasta z nieco wyższej perspektywy. W godz. 14-17 w sali wi-

Biała Podlaska: przygotowania do finału WOŚP

FOT. WOSP BP

dowskiej Domu Chemika wystąpi szereg artystów, w tym Emotion Drive i NoToLufa. Po zakończeniu części muzycznej ruszą licytacje. Finał zakończy zaplanowane na godz. 20 „światelko do nieba”.

Jedynie takie na Lubelszczyźnie

Jest ich tylko po 100 sztuk, a zaledwie po 15 trafia do sztabów w całej Polsce. Ci, którzy je wywalczą dołączą do grona Najbardziej Hojnych Darczyńców WOŚP.

Jednym z nieodłącznych elementów WOŚP jest licytacja złotych kart telefonicznych i złotych serduszek. Po jednej sztuce tych wyjątkowych artefaktów trafiło do sztabu Miejskiego Domu Kultury w Bełżycach.

– Złotą kartę telefoniczną otrzymaliśmy pierwszy raz w zeszłym roku. Wtedy została wylicytowana za kwotę 10 tys. 200 zł. W tym roku ponownie otrzymaliśmy kartę, ale do tego pierwszy raz mamy złote serduszko. To duże wyróżnienie dla naszego sztabu i naszej instytucji – mówiła kilka dni temu Monika Wójcik, szefowa sztabu.

Cena wywoławcza złotej karty telefonicznej wynosi 1500 zł, a złote serduszka 4 tys. zł.

Historia złotych serduszek sięga 1994 roku. Serduszko numer „1” zostało wylicytowane za kwotę 67,5 tys. zł. Projekt

realizuje Mennica Polska, na pomysł ich stworzenia wpadł warszawski jubiler. Materiał do stworzenia pierwszych serduszek pochodzi ze złota przekazanego podczas zeszłorocznego finału akcji.

Licytacja złotej karty telefonicznej możliwa jest od 1997 roku, czyli V finału akcji. Pierwsze karty przygotowywała Telekomunikacja Polska, teraz zajmuje się tym Play. Każda z nich jest pokryta jest 24-karatowym złotem i dołączony jest do niej certyfikat. Zwycięzca licytacji otrzymuje tzw. złoty numer telefoniczny.

Licytacje Najbardziej Hojnych Darczyńców WOŚP zawsze przysparzają największej emocji. Podczas zeszłorocznego finału licytacje tych fantów wzbogaciły kwotę finału o 7 405 637,4 zł.

KATARZYNA ZMYŚŁOWSKA, ANNA SZEWC, IC, EB, RS

WYBRANE LICYTACJE INTERNETOWE Z LUBELSKICH SZTABÓW:

- Zwiedzanie Sejmu i obiad z posłanką Martą Wcisło (cena 5,3 tys. zł; wszystkie ceny z czwartku, z godziny 14)
- Pojedynek na torze Cartmax z Dominikiem Kubera (cena 5 tys. zł)
- Zwiedzanie Sejmu lub MEN z posłanką Joanną Muchą (cena 3,5 tys. zł)
- Ford Escort Cabrio (2 tys. zł)
- Lekcja golfa z Marcinem Wójcikiem (cena 2 tys. zł)
- Kolacja z trenerem Goncalo Feio (cena 9,4 tys. zł)
- Koszulka z autografami Motor Lublin (cena 2 tys. zł)
- Sesja z Bubicz Foto (cena 5 tys. zł)



Lublin: stolica wodorowe

W czerwcu w Lublinie zacznie działać jedna z pierwszych stacji tankowania zielonym wodorem. Po ulicach miasta już od kilku miesięcy zaczną kursować także w Świdniku. Blisko siebie, w Lublinie i Świdniku, działają dwie fabryki autobusów H2. Nasz region jest liderem wodorowych



Wodorowy Solaris Urbino 12 Hydrogen. Zasięg tego autobusu wynosi od 350 do 400 km



Budowa stacji tankowania wodoru przy ul. Grygowej w Lublinie. Stacja ma być gotowa w czerwcu

Lublin mocno stawia na wodór. Gmina Lublin, jako pierwsza w kraju, kupiła na własność wodorowego Solarisa. Urbino 12 Hydrogen obsługuje różne linie komunikacyjne. Gdyby nie było kolorowych aplikacji na karoserii autobusu, to pewnie użytkownicy nie wiedzieliby, że jadą wodorowcem.

MPK mówi wodorowi tak

Autobus wodorowy jest autobusem elektrycznym. Wytwarza prąd na bieżąco z za-tankowanego wodoru przy użyciu ognia paliwowego.

– Posiada własną „mini elektrownię”.

Fizycznie wodór ze zbiornika łączy się z tlenem pobranym z powietrza i wytwarzana jest energia elektryczna zasilająca silnik. Nie ma żadnego procesu spalania.

W wyniku połączenia wodoru z tlenem w ogniwie paliwowym, autobus emituje z rury wydechowej jedynie parę wodną. Wodór jest zatem wyjątkowo efektywnym nośnikiem energii, a efektem spalania zielonego wodoru jest wyłącznie woda

– tłumaczy Tomasz Fulara, prezes MPK Lublin.

– Ludzie często myślą sobie, że silnik jest wprost zasilany wodorem. Tak, jak w klasycznym samochodzie. Z wodoru wytwarzana jest energia elektryczna, ta energia przechowywana jest w buforze ener-

gii, jakim jest bateria trakcyjna autobusu – mówi dr inż. Piotr Hołyszko, kierownik Zakładu Autobusowego MPK Lublin. Następnie z tej baterii trakcyjnej zasilane są wszystkie układy autobusu, w tym układ napędowy. Zasięg tego autobusu wynosi od 350

do 400 km – dodaje dr inż. Hołyszko. Wodorowiec to też elektryk, ale generację wyżej.

Wodór jest wszędzie, ale stacji brak

Istotną przeszkodą jest brak stacji tankowania wodoru. W tej chwili w Polsce

działa tylko jedna taka stacja: w Warszawie. W Lublinie i innych miastach już powstają kolejne.

– Z tej stacji będą mogli korzystać wszyscy. Rozpocznie działalność w czerwcu 2024 roku – dodaje Tomasz Fulara. Stacja sąsiaduje z zajezdnią MPK przy ul. Grygowej w Lublinie. Inwestycję realizuje spółka PAK-PCE Stacje H2. – To efekt podpisanego w 2021 r. listu intencyjnego pomiędzy MPK Lublin a Zespołem Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin (ZE PAK, firma z Grupy Polsat, należącej do Zygmunta Solorza. PAK-PCE Stacje H2 również jest w tej grupie – przyp. aut.) w celu zapewnienia ciągłości dostaw wodoru. Był to pierwszy, niezbędny krok poprzedzający ogłoszenie procedury przetargowej na zakup pierwszego autobusu wodorowego przez Lublin – tłumaczy prezes Fulara.

Do czasu uruchomienia stacji tankowania wodorem, MPK zapewnia tankowanie swojego autobusu H2 z mobilnego punktu dostaw, tzw. trailera. Ta forma dystrybucji implikuje wysoką cenę, czyli 86,50 zł za kilogram wodoru. To drogo, ale koszty spadną po uruchomieniu stacji w Lublinie. Plany krótkoterminowe ZE PAK przewidują

budowę w Polsce 17 stacji tankowania wodorem.

Hot dogów brak, ale jest normalnie

Stacja wodorowa jest bardzo podobna do stacji paliwowej. Zielony wodór (gaz wytwarzany jest przy użyciu energii z fotowoltaiki, dlatego jest „zielony” – przyp. aut.) dostarczany jest do stacji przy pomocy wodorowozów, które mogą jednorazowo przewieźć nawet ponad 1000 kg H2. Na stacji wodór jest przetwarzany do zbiorników wysokociśnieniowych, skąd poprzez dystrybutor trafia do pojazdów. Proces tankowania na stacji wodorowej nie różni się szczególnie od tego na konwencjonalnej stacji benzynowej.

Stacja wodorowa będzie wyposażona w dwa dyspensery: o wyższym ciśnieniu 700 barów, przeznaczonym dla aut osobowych oraz o ciśnieniu 350 barów do napełniania baków samochodów ciężarowych i autobusów. Tankowanie zajmuje od 5 do 15 minut. Jedyny mankament to brak hot dogów i charakterystyczny dźwięk tłoczenia gazu z dyspensera do zbiornika pojazdu.

W Warszawie już działa pierwsza w Polsce ogólnodostępna stacja tankowania



Z wodoru wytwarzana jest energia elektryczna, ta energia przechowywana jest w buforze energii, jakim jest bateria trakcyjna autobusu – mówi dr inż. Piotr Hołyszko, kierownik Zakładu Autobusowego MPK Lublin

FOT. DW

j mobilności

ęcy jeździ autobus wodorowy MPK Lublin, niebawem takie pojazdy
em w procesie implementacji do codziennego życia napędów



Wydaje mi się, że nie ma dzisiaj lepszej technologii zaspokajającej kwestię energetyczną w mobilności – mówi o wodorze Tomasz Fulara

wodoru dla aut osobowych i autobusów. Kolejne powstają w Rybniku, Gdańsku i Gdyni oraz Wrocławiu i Lublinie. Sieć tankowania wodoru powstaje pod marką NESO. Nazwa pochodzi od pierwszych liter „Nie Emituję Spalin, Oczyszczam”.

Dwie fabryki

Pod nazwą NESO od jesieni ubiegłego roku działa też fabryka autobusów wodorowych w Świdniku. Jej zdolności produkcyjne to ok. 100 sztuk rocznie NesoBusów. 20 pierwszych NesoBusów trafi do Rybnika, a kolejnych 10 do Gdańska. Fabryka powstała na pięciohektarowej działce przy ul. Nadleśnej, w świdnickiej Strefie Aktywności Gospodarczej.

Po sąsiedztwie, na terenie byłej FSC, działa też Arthur Bus. Polsko-niemiecka spółka produkuje autobusy wodorowe. Spółka wygrała przetarg na dostarczenie trzech pojazdów H2 Zero do Świdnika.

Gerhard Mey i Philipp Glonner założyli firmę w 2021 r. W ciągu zaledwie dwunastu miesięcy zespół Arthur Bus zaprojektował oraz zbudował innowacyjny, bezemisyjny autobus wodorowy, który wyróżnia się na tle podobnych pojazdów niskim zużyciem

energetycznym. Kolejne produkty są w fazie opracowywania.

Technologia przyszłości

Prezes Fulara jest przekonany, że wódór to przyszłość.

– Wydaje mi się, że nie ma dzisiaj lepszej technologii zaspokajającej kwestię energetyczną w mobilności – mówi Tomasz Fulara. – Przypomnę tylko, że technologia wodorowa łączy w sobie dwa elementy: ekologię i użyteczność. Eliminuje problemy pojazdu elektrycznego, czyli zasięg i czas ładowania.

Prezes MPK chce pójść o krok dalej. Zamierza wykorzystać energię z farmy solarnej MPK do napędzania elektrolizera wody (urządzenie rozkłada cząsteczki wody na gazowy tlen oraz wódór – przyp. aut.). Sprężone paliwo H2 trafi do autobusów MPK.

– Ten schemat redukuje ślad węglowy niemal do zera

– tłumaczy Tomasz Fulara. Pierwsze kroki już postawiono. W MPK uruchomiono fotowoltaikę, powstał magazyn energii. Teraz czas na mały elektrolizer wody.

Wodorowców będzie więcej

Lubelska flota miejskich autobusów ma szansę po-

większyć się o kolejne pojazdy wodorowe. Spółka MPK Lublin złożyła wniosek do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej o dofinansowanie dwudziestu 12-metrowych pojazdów napędzanych wodorem. Kwota dofinansowania wyniesie 100 proc., a wartość przedsięwzięcia to aż 80 mln zł.

– Lublin od lat inwestuje w zrównoważoną i ekologiczną komunikację oraz nowoczesny tabor. Jednym z kluczowych i istotnych kierunków rozwoju miast jest zastosowanie technologii opartych na wodorze. Zakup pierwszego pojazdu wodorowego dla Lublina, to także zdobycie niezbędnego doświadczenia w zakresie obsługi i eksploatacji tego typu pojazdów, których zastosowanie w transporcie publicznym w najbliższych latach będzie wzrastać – powiedział Krzysztof Żuk, prezydent Lublina. Miasto już dziś spełnia 40-procentowy udział pojazdów zeroemisyjnych w całej flocie, gdzie ustawa o elektromobilności nakazuje spełnienie 30-procentowego progu do 2028 r.

● **WIDEO I GALERIA ZDJĘĆ NA**
WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL

Kolorowa przyszłość tankowania

Europa już jest opleciona siecią 500 tysięcy punktów ładowania pojazdów elektrycznych, podczas gdy prognozy dla wodoru mówią o 700-800 stacjach na Starym Kontynencie do 2030 roku. Dziś jest takich stacji nieco ponad 100

– Rozmowa z prof. dr. hab. inż. **MIROŚLAWEM WENDEKEREM**, kierownikiem Katedry Termodynamiki, Mechaniki Płynów i Napędów Lotniczych w Politechnice Lubelskiej

Paweł Puzio

• Czy wódór jest paliwem przyszłości?

– Na tak postawione pytanie nie ma jednoznacznej odpowiedzi. W Niemczech przeprowadzono badania w licznej grupie ponad 100 naukowców i praktyków zajmujących się pojazdami. Mieli określić, czy ekologicznym paliwem przyszłości będą e-paliwa, wódór lub elektryczność. Ankietowani przeanalizowali wszystkie aspekty: ekonomiczne, społeczne, ekologiczne. Wynik trochę zaskoczył, bo padł remis. Każdy z wymienionych nośników energii będzie niewątpliwie wykorzystywany do napędu maszyn transportowych.

• Czy zatem wódór nie ma szans być tym najważniejszym?

– O tym decyduje zastosowanie. W lubelskim MPK od pewnego czasu jeździ autobus wodorowy. Zróbmy analizę.

Średnie zużycie wodoru przez ten autobus na 100 km wynosi około 8 kilogramów. Po przeliczeniu daje to 32 litry benzyny,

bowiem kilogram wodoru jest równoznaczny 4 litrom benzyny. Autobus miejski napędzany silnikiem z zapłonem samoczynnym zużywa około 48 litrów oleju napędowego. Różnica jest olbrzymia.

• A koszty?

– To druga strona medalu. Obecnie MPK Lublin sprowadza wódór w cenie 69 złotych za kilogram. Koszt przejechania 100 km „wodorowcem” wynosi 552 złote, przy założeniu że autobus zużyje 8 kg wodoru na tym dystansie. W porównaniu z dieslem jest to bardzo drogo, bo 100 km autobusem z klasycznym napędem kosztuje księgowego MPK 234 zł (paliwo liczone bez VAT). Jeszcze tańszy jest elektryk, bo 100 km pojazdem baterijnym to 170 złotych.

• Jakie z tego wynikają wnioski?

– Wódór jest na etapie rozwoju. Trzeba odpowiedzieć na pytanie, czy chcemy jeździć ekologicznie, ale drogą. Dlatego H2 potrzebuje decyzji politycznych. Do obniżenia kosztów napędzania wodorem konieczne jest zwiększenie



Do obniżenia kosztów napędzania wodorem konieczne jest zwiększenie jego konsumpcji, czyli większa liczba pojazdów – mówi prof. dr. hab. inż. Mirosław Wendecker

FOT. ARCHIWUM DW

jego konsumpcji, czyli większa liczba pojazdów. I tu właśnie wkracza wspomniana polityka w kontekście konkretnych rozwiązań podatkowych preferujących zakup pojazdów wodorowych oraz zmniejszenie kosztów paliwa.

• Wspomniał pan o różnorodności. Na czym to polega?

– Każdy rodzaj mobilności ekologicznej ma swoją charakterystykę. Wódór w przyszłości może sprawdzić się w transporcie zbiorowym, miejskim oraz przewozach dalekobieżnych. Dzisiaj nikt poważny nie wyobraża sobie 40-tonowego zestawu baterijnego, stojącego co dwie godziny na ładowanie. Poza tym olbrzymia masa akumulatorów wyklucza zastosowanie tego napędu do dalekobieżnego transportu towarów. Wódór już spełnia warunki brzegowe. Tankowanie jest krótkie, a zasięgi nie krótsze niż w pojazdach z klasycznym napędem.

W kontekście samochodów osobowych kierunkiem są jednak pojazdy bateryjne, choć i tu wódór nie jest bez szans.

Przemawiają za nim dwie cechy wspomniane wcześniej, czyli łatwość tankowania oraz zasięg. Argumentem przeciw jest niska sieć dystrybucji tego

paliwa. Natomiast w lotnictwie jest bardziej różnorodnie. Na krótkich rejsach między-miastowych są już prowadzone próby z jednostkami elektrycznymi. Natomiast przeloty długodystansowe, na przykład nad Atlantykiem, jeszcze długo będą korzystać z silników odrzutowych napędzanych paliwem lotniczym.

Podobnie jest w kolejnictwie. W Dolnej Saksonii ruszono z projektem wodorowej kolei. Niestety: duża liczba awarii zespołów pędnych zmusiła władze niemieckiego landu do zarzucenia tego ambitnego pomysłu. Pozostają zatem klasyczne diesle lub szeroko rozumiana elektryczność.

• Wódór jest paliwem „świeżym”, ale z olbrzymim potencjałem. Jak dziś wygląda „torcik” paliwowy?

– Rocznie na całym świecie zużywamy 1,2 miliarda ton oleju napędowego, miliard ton benzyny, 280 milionów ton paliwa lotniczego, 15 mln ton LPG, 90 mln ton CNG oraz poniżej 100 tysięcy ton wodoru, z optymistyczną perspektywą 38 mln do 2030 roku i 500 mln ton do 2050 roku.

Pozostaje poruszony wcześniej problem sieci dystrybucji. Wódór wkracza nieśmiało. Europa już jest opleciona siecią 500 tysięcy punktów ładowania pojazdów elektrycznych, podczas gdy prognozy dla wodoru mówią o 700-800 stacjach na Starym Kontynencie do 2030 roku. Dziś jest takich stacji nieco ponad 100.

• Jaka będzie zatem przyszłość?

– Na pewno kolorowa i ciekawa. Paliwa będą szukać swoich nisz. Transport miejski i samochody osobowe pójdą w kierunku napędów ekologicznych, czyli elektryfikacji, w tym także wodoru. Pojazdy militarne pozostaną jeszcze długo przy oleju napędowym, lotnictwo, transport morski i wszelkie ciężkie pojazdy mogą być napędzane e-paliwami, czyli paliwami produkowanymi z przechwyconego z atmosfery dwutlenku węgla, wodoru i energii elektrycznej. Do drzwi już puka rewolucja paliwowa. To kwestia najbliższych lat. I jeszcze jedno. Dzięki e-paliwom pogłoski o rychłej śmierci klasycznego silnika spalinowego są grubo przesadzone...

Krótsze kolejki i lepsza jakość opieki

Wkrótce szpital oficjalnie otworzy nową część budynku przeznaczoną dla chorych wymagających zabiegów operacyjnych. Pierwsi pacjenci skorzystają z opieki już na początku lutego



FOT. WD

Katarzyna Zmysłowska

Budynek „R” Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Lublinie ma trzy kondygnacje, w skład którego wchodzi Blok Operacyjny z 5 salami operacyjnymi, salami z możliwością montażu robota chirurgicznego i urządzeń do neuronawigacji oraz tomografii śródoperacyjnej, a także Oddział Intensywnej Terapii i Anestezjologii z 18 łózkami, 2 izolatkami i gabinetem diagnostyczno-zabiegowym, Apteką Szpitalną oraz Centralną Sterylizatornią.

Szybciej i lepiej

– Ten budynek praktycznie wybudowała Unia Europejska. My jako urząd doposażyliśmy. Kończymy budowę szpitala przy al. Kraśnickiej. Po 20 latach faktycznie jest to koniec budowy, bo ten blok R, anestezjologiczno-zabiegowy miał być wybudowany w pierwotnym projekcie. Mam nadzieję, że blok spełni oczekiwania mieszkańców województwa lubelskiego i tu będzie dawane nowe życie – mówi Jarosław Stawiarski, marszałek województwa lubelskiego.

Szpital zyskał możliwość leczenia na wyższym poziomie za pomocą nowoczesnego sprzętu. Inwestycja ma przysłużyć się wszystkim mieszkańcom Lubelszczyzny.

– Będą krótsze kolejki i zdecydowanie lepsza jakość opieki. Kolejki będą krótsze, ponieważ oddajemy ultranowoczesne sale z dobrej jakości sprzętem medycznym. W związku z tym przygotowanie do zabiegu i przebieg zabiegu jest krótszy, specjaliści mają komfortowe warunki i ich praca jest bardziej

bezpieczna, co przekłada się na bezpieczeństwo zdrowia i życia pacjenta – podkreśla Piotr Matej, dyrektor WSS im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Lublinie.

Zarządzanie i planowanie

Placówka jest teraz bardziej przystosowana do sytuacji, w której nagle musi zostać przyjętych więcej osób w tym samym czasie. Poprawi się logistyka i komunikacja między pracownikami na poszczególnych etapach procedur medycznych. Ponadto, mimo nowego traktu operacyjnego,

przestrzeń, gdzie znajdował się on wcześniej, nie będzie długo stać pusta.

– Zdecydowanie będzie łatwiej zarządzać. Można zaplanować ilu pacjentów będziemy mogli przyjąć np. do godz. 20, tak jak wczoraj jednorazowo przyjęliśmy siedmiu. Zwalnia się powierzchnia starego szpitala, czyli stary centralny trakt operacyjny, ale jedynie na czas modernizacji. Powstanie tam kolejnych 5 sal operacyjnych z przeznaczeniem na neurochirurgię, kardiologię oraz procedury kardiologiczne,

takie jak ablacje zaburzeń rytmu serca, elektroterapię czy elektrofizjologię – dodaje dyrektor Matej.

Szacuje się, że z opieki w nowym budynku może skorzystać aż 4 tysiące osób rocznie.

Całkowita wartość projektu wyniosła prawie 85,7 mln zł, z czego blisko 84,3 mln zł to kwota wsparcia z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Budżet województwa lubelskiego dołożył ok. 857 tys. zł.

Dobro pacjenta, edukacja i aktywizacja

Dzisiaj obchodzimy Ogólnopolski Dzień Transplantacji. W Lublinie eksperci i naukowcy debatowali na temat roli przeszczepów, etycznych wyzwań i poziomie świadomości społeczeństwa

Katarzyna Zmysłowska

Wczwartek lubelski Uniwersytet Medyczny zaprosił specjalistów do **DYSKUSJI** o lubelskiej transplantologii. Spotkanie otworzył rektor uczelni poruszając temat roli transplantologii w leczeniu nerko zastępczym.

– Przeszczep jest najlepszym dla pacjenta sposobem leczenia nerko zastępczego. Pozbawia go konieczności powtarzalnych dializ, niezależnie czy są to hemodializy czy dializy otrzewnowe, która staramy się od pewnego czasu bardziej rozwijać. Mamy nowy ośrodek

i świetne warunki. Mamy nową stację dializ w SPSK nr 4 i staramy się to wykorzystać. Ze względu na dobro pacjentów będziemy walczyć o takie warunki, o pomoc społeczną i zrozumienie. Niezależnie od innych czynników, czy religijnych, wyznaniowych itd. nikt nie neguje istoty społeczeństwa jest teoretycznie za przeszczepami. Przelóżmy to na fakt.

Mamy najmniej przeszczepów rodzinnych w Europie

– mówi prof. dr hab. n. med. Wojciech Załuska, rektor Uniwersytetu Medycznego w Lublinie.



FOT. WD

nego w Lublinie. I dodaje, że w czasie pandemii COVID-19 liczba przeszczepów była bardzo niska, ale zaczyna wracać do normy. Jednak

w dalszym ciągu trzeba aktywizować społeczeństwo i informować o tak istotnej roli, jaką pełni transplantologia.

Taką samą opinię wyraził wojewódzki koordynator i lekarz z Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego nr 4 w Lublinie.

– W ubiegłym roku w województwie lubelskim były 23 szpitale z potencjałem, natomiast pobrania odbyły się tylko w pięciu szpitalach.

W ubiegłym roku przeszczepiliśmy 32 nerki, mieliśmy w sumie 23 dawców,

czyli sporą ilość. Mamy nadzieję, że w tym roku zwiększymy ilość przeszczepów, a wszystko zależy od aktywności edukacyjnej szpitali i

w tym kierunku będziemy działać – podkreśla dr n. med. Mariusz Matuszek, koordynator wojewódzki i lekarz w Klinice Chirurgii Ogólnej, Transplantacyjnej i Leczenia Żywnościowego SPSK nr 4.

Podczas konferencji wystąpili również m.in. przedstawiciele lubelskich władz, reprezentant „Politransplant” oraz ks. dr Rafał Jakub Pastwa z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, który opowiedział o etycznych i komunikacyjnych wyzwaniach w transplantologii. O swojej historii opowiedziała także rodzina dawcy i pacjent po przebytej transplantacji.

Miłujcie nieprzyjaciół, słuchajcie rocka

Rozmowa z Tomaszem Manem, reżyserem musicalu „Jesus Christ Superstar”, którego premierę w Operze Lubelskiej zaplanowano na 23 marca

Waldemar Sulisz

Chłopak z Galicji?

– Dokładnie z Rzeszowa, gdzie się urodziłem. Tam chodziłem do podstawówki, do liceum, ale maturę już robiłem we Wrocławiu.

Wyleciał pan z liceum za długie włosy?

– W liceum miałem gitarę i zespół punkowy Topaz. Ale nie z tego powodu wyleciałem. Nie dogadywałem się z matematykiem. A wracając do zespołu, miałem ich kilka; gdzie byłem, tam sobie podgrywałem. Byłem gitarzystą Cartoon People oraz solistą i autorem tekstów w zespole Ośem. Teraz robię muzykę do swoich spektakli.

Co po maturze?

– Skończyłem polonistykę na Uniwersytecie Wrocławskim, zacząłem pisać doktorat u prof. Janusza Deglera, wyjechałem do Indii, następnie zdałem na studia reżyserskie w Akademii Teatralnej w Warszawie.

Skąd ta podróż do Indii?

– To było moje marzenie. Jestem miłośnikiem buddyzmu. Okazało się, że to była przygoda życia.

Czego nauczyły pana Indie?

– Miłości do wszystkich istot stworzenia, do tego, co żyje. Nie tylko do człowieka, ale w ogóle.

Wróćmy do teatru. W 1999 roku powstała rock-opera „Misterium 1999”.

– Jeszcze w szkole teatralnej prof. Wojciech Siemion zaproponował nam średnio-wieczne wiersze do inscenizacji. Pomyślałem, że zrobię muzykę do tych wierszy, które dotyczyły spraw religijnych, również ukrzyżowania Jezusa. Podjąłem temat. Prezentowaliśmy sztukę na Festiwalu „Klasyka Polska” w Opolu, „Misterium 1999” okazało się wydarzeniem.

Był pan asystentem Grzegorza Jarzyny, Agnieszki Glińskiej i Mai Komorowskiej. Czego pan nauczył się od Jarzyny?

– Wyobraźni i wolności. Oraz decyzyjności. Od Agnieszki Glińskiej nauczyłem się pracy z aktorem. Od Mai Komorowskiej: sposobu mówienia. Wagi słowa. W 2002 roku był pan stypendystą warsztatów dramaturgicznych

w ramach Festiwalu „Berliner Treffen”.

– Obejrzałem około 60 spektakli, miałem warsztaty dramaturgiczne. To było świetne doświadczenie. Pozwoli pan, że zacytujemy fragment jednej z pana sztuk „Katarantka”: „Człowiek jest jak porcelanowa filiżanka, którą można tak łatwo skrzywdzić... Tak łatwo obrazić... Tak łatwo zdradzić... (...) i nie zrozumieć... przekreślić... i zniszczyć”.

– To sztuka o samotnej kobiecie. Poznałem taką osobę, była ociemniała, rodzina ją zostawiła, odwiedzałem ją. Była bardzo delikatną osobą. Z tej delikatności narodziła się sztuka.

Chciałbym, żebyśmy zatrzymali się na pana znakomitym spektaklu „Kiedy byłem małym chłopcem”, wstawionym w Rzeszowie. Skąd pomysł na przedstawienie o Tadeuszu Nalepie?

– *Nalepę poznałem przez przypadek. Uciekłem z lekcji, zderzyłem się z nim na ulicy. Szedł z tym swoim Gibsonem, zamieniliśmy kilka słów.*

Przyznałem się, że uciekłem z lekcji. Uśmiechnął się. Zaprosił mnie na próby, ale się nie odważyłem. Ten temat chodził mi po głowie od zawsze, w Rzeszowie Nalepa był legendą. Jak grał w Holandii, gdzie zresztą wydał płytę, menażer zespołu Led Zepelin zaproponował Nalepie support przed ich koncertami. Odmówił. Powiedział, że woli być gwiazdą u siebie niż supportem za granicą. To był idol. Ilekroć byłem w Rzeszowie, proponowałem temat, do premiery doszło 27 kwietnia 2019. Graliśmy go w wejściu do podziemnej trasy w Rzeszowie. Ten spektakl jest bliski memu sercu.

Wierzę, że jak pan zrobił bardzo dobry spektakl o Nalepie, to zrobi pan również dobry o Jezusie. Pewnie widział pan parę realizacji „Jesus Christ Superstar”?



– Tak, w tym legendarne przedstawienie z Markiem Piekarczykiem w Gdyni. W jednej z rozmów Piekarczyk powiedział, że nie da się „zagrać” Chrystusa, że jest coś, jest jakaś tajemnica w tej roli, że niesie ona za sobą najbardziej ułomnego człowieka. Jak się pan zabrał za taki temat i za zmierzenie się z legendą z – w końcu – początkującą Operą?

– Oglądaliśmy z żoną, bo razem pracujemy nad premierą, nagrania filmowe, studiowaliśmy ikonografię. Wyszliśmy z założenia, że Jezus przychodzi dzisiaj.

Tomasz Man o sobie: Moja biografia: jestem mężem, ojcem, reżyseruję, piszę, uczę, gram na gitarze i biegam

FOT. ARCHIWUM TOMASZA MANA

Zastanawiamy się, co by się stało, gdyby Jezus przyszedł dzisiaj.

W naszym scenariuszu głównym bohaterem jest tłum, który najpierw podnosi Chrystusa do rangi „Idola”, a potem go likwiduje. Ten tłum jest dla mnie szatańskim tworem. Bardzo niebezpiecznym. Pierwsze słowa Judasza do Jezusa brzmią: Uważaj na tłum. Przypomina mi się historia, jak we Wrocławiu była wielka powódź. Połowa ludzi ratowała dobytek, połowa ludzi robiła zdjęcia. Tłum lubi sensację, a potem się odwraca tyłem.

Co z obsadą? Na stronie Opery Lubelskiej czytamy, że wystąpią gwiazdy.

– Co do obsady: tak naprawdę dopiero będziemy decydować w trakcie prób, kto wystąpi na premierze. Część zespołu będzie z Lublina, część z Polski. Chciałbym zwrócić uwagę na dyrygenta. Boliwijczyk Ruben Silva był kiedyś hipisem, z tego ruchu się wywodzi, jest wielkim miłośnikiem rock opery „Jesus Christ Superstar”. To było jego marzenie, żeby poprowadzić orkiestrę w takim przedstawieniu. Od razu porozumieliśmy się co do brzmienia.

Trudno będzie połączyć brzmienie symfoniczne z rockiem?

– Na pierwszym spotkaniu organizacyjnym powiedziałem, że na scenie musi być band rockowy. Musi być gitara, a nawet dwie, bas, perkusja, klawisz. To jest podstawa dla brzmień symfonicznych. Musi być rockowy power.

W jakim kierunku pójdzie scenografia, w jakim kostiumy?

– To będzie nowoczesna scenografia. Generalnie idziemy we współczesność, będzie dużo multimediiów, wrzutek ze zdjęciami i filmikami, które nam zaśmiecają głowę. Wykorzystamy ściany ledowe. W przedstawieniu będzie 27 układów scen, w operze „Tosca” były trzy. Ogromną rolę odegrają światła, czeka nas duża praca. Przed nami duże wyzwanie, najważniejsze, żeby wyszło. Czy Jezus z przedstawienia ma szansę dotrzeć do naszych serc?

– Mnie historia Jezusa dotyczyła, chciałbym, żeby dotknęła publiczność. Chciałbym, żeby główna myśl Jezusa „Kochajmy się” a nie zabijajmy, przebiła się przez informacyjny szum tego świata. Nad tym będziemy pracować. Uważam, że idea Jezusa, żeby kochać nieprzyjaciół nie została jeszcze urzeczywistniona.

Czy to będzie przedstawienie religijne?

– To będzie przedstawienie o miłości. Jakie przesłanie? Miłujcie waszych nieprzyjaciół. Jakie jeszcze? Słuchajcie muzyki rockowej.

Pomnik Lecha Kaczyńskiego

LUBLIN Była gotowa już dawno, ale dopiero wczoraj została zamontowana na postumencie, od lipca ubiegłego roku stojącym. Jutro pomnik zmarłego prezydenta Polski zostanie uroczysto odsłonięty.

Tomasz Maciuszczak

Po raz pierwszy pomysł upamiętnienia w Lublinie byłego prezydenta, który był jedną z 96 ofiar katastrofy pod Smoleńskiem, pojawił się w 2018 roku.

Powrócił dopiero po czterech latach, ale wówczas sprawy potoczyły się szybko. Pod koniec 2022 roku Rada Miasta wyraziła zgodę na postawienie monumentu na pl. Teatralnym przed Centrum Spotkania Kultur. Nieco ponad pół roku później rozpoczęła się budowa pomnika Lecha Kaczyńskiego.

Pomnik w budowie

Prace budowlane również przebiegają szybko. Nieoficjalnie mówi się, że do odsłonięcia pomnika może dojść 18 czerwca, w dniu urodzin Lecha i Jarosława Kaczyńskich. Im bliżej tego terminu, wokół tematu robi się jednak coraz ciszej. Ostatecznie, w lipcu gotowa jest wyłożona kamiennymi płytami ściana o długości 11 m i wysokości i od 2,9 do 4,1 metra długości.

To na jej tle ma stanąć wysoka na 291 cm, odlana z brązu rzeźba przedstawiająca Lecha Kaczyńskiego. Jej autorami są lubelscy artyści: Maria Marek-Prus i Piotr Prus, którzy na koncie mają między innymi projekt pomnika Romana Dmowskiego, jaki w 2006 roku został odsłonięty w Warszawie czy trzymetrową miedzianą kurę, która od lat jest symbolem organizowanego w Lublinie Jarmarku Jagiellońskiego.

Z kolejnych nieoficjalnych rozmów z politykami Prawa i Sprawiedliwości wynika, że monument może zostać

odsłonięty przed zaplanowanymi na 15 października ubiegłego roku wyborami parlamentarnymi. W toku kampanii wyborczej temat jednak nie powraca.

Już po Nowym Roku o pomnik pytają działacze Nowej Lewicy. Porównują go do „teatru w budowie”, czyli nigdy nieukończonego gmachu, przez dziesięciolecia stojącego w miejscu dzisiejszego CSK.

– Nie mogę na 100 proc. potwierdzić kiedy, ale wiem, że już jest naprawdę bliżej niż dalej – odpowiada pytany o termin odsłonięcia Marek Krakowski, rzecznik społecznego komitetu budowy pomnika.

Odsłonią w sobotę

Wczoraj, tuż po godz. 10, na „pace” dostawczego fiata ducato na pl. Teatralny zostaje przywieziona szczególnie owinięta folią rzeźba Lecha Kaczyńskiego. Po chwili pojawia się tu żuraw, który miał postawić ją na postumencie. Montażu doglądają jego projektanci, ale nie chcą rozmawiać z mediami. Bardziej chętny do rozmów jest rzecznik społecznego komitetu.

– Odsłonięcie jest planowane na sobotę, na godzinę 16. Dzisiaj domykamy proces budowlany, czyli kończymy etap budowy, żeby można było domknąć kwestie formalne i proceduralne – wyjaśnia Marek Krakowski. I dodaje, że rzeźba pozostanie owinięta najprawdopodobniej do dnia otwarcia. Niewykluczone jednak, że do soboty zniknie stąd stojący tu od maja ubiegłego roku (wtedy rozpoczęły się prace budowlane) metalowy płot.



– Jest zamiar, żeby ogrodzenie zdjęć wcześniej – przyznaje Krakowski.

W czwartek wieczorem ogrodzenie zostało usunięte. Pojawiły się natomiast barierki z informacją o tym, że teren jest monitorowany.

Godnie, ale bez fajerwerków

Jak będzie przebiegała sobotnia uroczystość?

– Chcemy uczcić to godnie, ale też nie będziemy robili fajerwerków. Rzecz polega na tym, żeby osoby, które uczestniczyły w procesie budowy pomnika z jednej strony, a z drugiej osoby, które mogą najwięcej powiedzieć o prezydencie Lechu Kaczyńskim, powiedziały przy otwarciu parę słów – mówi rzecznik.

Udział w wydarzeniu miał już potwierdzić prezes PiS i brat tragicznie zmarłego w katastrofie smoleńskiej prezydenta, Jarosław Kaczyński. Jako drugiego z uczestników Krakowski wymienia marszałka województwa lubelskiego Jarosława Stawiarskiego, którego nazywa „dobrym duchem” przedsięwzięcia.

Przypomnijmy, że to marszałek Stawiarski podpisał się pod złożonym w październiku 2022 roku do lubelskiej Rady Miasta wniosku o zgodę o postawienie pomnika. Występował w nim w imieniu społecznego komitetu. Formalnie jego przewodniczącym jest Marek Wątorski, szef Fundacji Ruchu Solidarności Rodzin, która nadzorowała budowę.

KALENDARIUM BUDOWY POMNIKA

MAJ 2018

Rada Miasta Lublin wyraża wstępną zgodę na budowę „pomnika Pary Prezydenckiej Marii i Lecha Kaczyńskich”. Lokalizacja to plac Lecha Kaczyńskiego, czyli skwer obok Centrum Kultury. Pojawia się też pierwszy projekt. Jego autorką jest miejska radna PiS Małgorzata Suchanowska, która przedstawia się jako plastyk-amator. Monument przedstawiał tulącą się do siebie parę prezydencką, siedzącą na ławeczce w kształcie obecnych granic Polski.

PAŹDZIERNIK 2020

Pojawia się pomysł nowej lokalizacji pomnika. Chodzi

o nowy skwer im. Grażyny Chrostowskiej w pobliżu dworca kolejowego Lublin Główny, od strony ul. Kunickiego. W tym miejscu odbywa się konferencja z udziałem wpływowych polityków PiS: Jacka Sasina (ówczesnego wicepremiera), Przemysława Czarnka (wówczas ministra edukacji i nauki), marszałka województwa Jarosława Stawiarskiego i ówczesnego wojewody Lecha Sprawki.

– To miejsce, gdzie będzie mógł być (pomnik – przyp. aut.) oglądany przez bardzo wielu mieszkańców Lublina, ale również przyjezdnych – mówi Jacek Sasin. I zapowiada

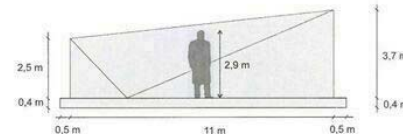
utworzenie społecznego komitetu budowy

CZERWIEC 2022

Do Rady Miasta wpływa wniosek o zmianę uchwały z 2018 roku. W imieniu społecznego komitetu składa go Jarosław Stawiarski. Proponuje nową lokalizację. Nie chodzi jednak o skwer im. Grażyny Chrostowskiej, a o plac Teatralny przed Centrum Spotkania Kultur. Inna zmiana dotyczy wyglądu pomnika. Ma on przedstawiać tylko Lecha Kaczyńskiego, bez małżonki. Radni zgadzają się na poprawki

PAŹDZIERNIK 2022

Rada Miasta zatwierdza projekt pomnika, który ma stanąć na pl.



ego czeka na odsłonięcie

na pl. Teatralnym w Lublinie. Rzeźba przedstawiająca Lecha Kaczyńskiego pozostaje jeszcze owinięta folią i zagrodzona płotem. Ścieżka odsłonięty, w obecności m.in. Jarosława Kaczyńskiego



Wątorski także ma pojawić się na sobotniej uroczystości.

„Lekko powyżej miliona”

Ile kosztowała budowa monumentu?

– Koszty jeszcze nie są do końca domknięte, bo wchodzimy w etap rozliczenia. Natomiast jak na tak duże przedsięwzięcie, koszt będzie się plasował lekko powyżej

1 mln zł – mówi Krakowski. I zapewnia, że przedsięwzięcie zostało sfinansowane „tylko i wyłącznie ze składek osób prywatnych”.

Ilu darczyńców wpłaciło pieniądze na ten cel?

– Co najmniej kilkaset, jak nie blisko tysiąc – podsumowuje rzecznik społecznego komitetu budowy pomnika Lecha Kaczyńskiego.

Warto wspomnieć o wydarzeniach, które towarzyszyły budowie pomnika. W grudniu ubiegłego roku z sąsiadującego z pl. Teatralnym skweru im. abp Życińskiego znika pomnik współzałożyciela Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, ks. Idziego Radziszewskiego. Dzieje się to na wniosek rektora KUL, ale uczelnia zaprzecza, by było to związane z planami budowy tuż obok pomnika Lecha Kaczyńskiego.

Ostatecznie, po mediacji z udziałem metropolity lubelskiego abp Stanisława Budzika (jest Wielkim Kanclerzem KUL) i deklaracji prezydenta Lublina Krzysztofa Żuka, że miasto zagospodaruje skwer abp Życińskiego, rektor uniwersytetu ogłasza, że monument wróci na swoje miejsce. Dzieje się to pod koniec kwietnia tego roku. W międzyczasie Ratusz wydaje decyzję o warunkach zabudowy dla pomnika upamiętniającego postać byłego prezydenta.

Tu pojawiają się wątpliwości.

– Przy ustalaniu warunków zabudowy obowiązuje zasada kontynuacji i dobrego sąsiedztwa. W największym uproszczeniu oznaczają one, że parametry projektowanego obiektu nie mogą odbiegać od parametrów obiektów istniejących, wszystkie muszą harmonijnie ze sobą współ-

grać. To zaś oznacza, że gdyby w momencie wydawania decyzji obok tego miejsca istniał pomnik ks. Radziszewskiego, wzniesienie tak wielkiej ściany, jaka jest projektowana przy pomniku Lecha Kaczyńskiego byłoby niemożliwe, bo w otoczeniu nie ma takiego wielkiego obiektu, o takich funkcjach.

Na tym polega istota problemu – mówił nam w maju ubiegłego roku Krzysztof Sokółowski, adwokat reprezentujący grupę mieszkańców sąsiedniego apartamentowca, przeciwnych budowie pomnika. Ich protest zostaje odrzucony przez Samorządowe Kolegium Odwoławcze.

Pod czujnym okiem kamer

W lipcu tego roku, gdy gotowa już była część pomnika, na pl. Teatralnym pojawiły się dwie nowe kamery. Obie są skierowane na miejsce, w którym ma stać rzeźba Lecha Kaczyńskiego. Zamontowało je Centrum Spotkania Kultury, które przetarg w tej spr-

wie ogłosiło i rozstrzygnęło w ciągu tygodnia.

Instytucja zaprzeczyła jednak, żeby inwestycja w monitoring była związana z budową pomnika. Jej powodem miały być „akty wandalizmu”, do jakich dochodziło w tym miejscu w ostatnim czasie.

OGŁOSZENIE

Puchaczów, dnia 26 stycznia 2024 r.

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Puchaczów dla terenów położonych w miejscowościach Brzeziny, Nadrybie Wieś, Kolonia Turowola, Ciechanki, Bogdanka

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 977, z późn. zm.) oraz art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 1029, z późn. zm.)

zawiadamiam

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Puchaczów wraz z prognozą oddziaływania na środowisko dla terenów położonych w miejscowościach Brzeziny, Nadrybie Weś, Kolonia Turowola, Ciechanki, Bogdanka

zgodnie z załącznikiem nr 1 do niniejszego obwieszczenia, które odbędzie się w dniach **od 5 lutego 2024 r. do 26 lutego 2024 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Puchaczów, ul. Lubelska 22, 21-013 Puchaczów, w godzinach pracy urzędu oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej (BIP) Urzędu Gminy Puchaczów.

Dyskusja publiczna na temat przyjętych w projekcie zmian planu rozwiązań odbędzie się w dniu **14 lutego 2024 r.** w Gminnym Ośrodku Kultury w Puchaczowie o godz. 10:00.

Zgodnie z art. 11 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 977, z późn. zm.) oraz art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 1029, z późn. zm.) osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej mogą wnosić uwagi do projektu zmiany planu. Uwagi do projektu należy składać na piśmie w siedzibie Urzędu Gminy Puchaczów lub przesłać pocztą na adres urzędu jw., w nieprzekraczalnym terminie **do 11 marca 2024 r.** Uwaga powinna zawierać imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej, adres składającego uwagę oraz przedmiot uwagi.

Wójt Gminy Puchaczów

OBOWIĄZEK INFORMACYJNY

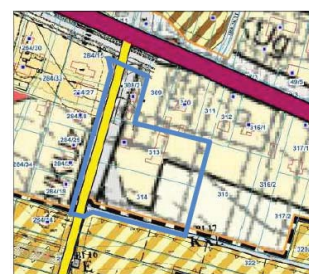
Na podstawie art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Dz. U. UE. L. z 2016 r. Nr 119, s.1, z późn. zm.) - dalej „RODO” informuję, że:

- 1) Administratorem Państwa danych jest **Wójt Gminy Puchaczów z siedzibą w Urzędzie Gminy Puchaczów (ul. Lubelska 22, 21-013 Puchaczów, tel. (81) 75-75-012).**
- 2) Administrator wyznaczył Inspektora Ochrony Danych, z którym mogą się Państwo kontaktować we wszystkich sprawach dotyczących przetwarzania danych osobowych za pośrednictwem adresu email: inspektor@cbi24.pl lub pisemnie na adres Administratora.
- 3) Państwa dane osobowe będą przetwarzane na potrzeby procedury sporządzania zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Puchaczów dla terenów położonych w miejscowościach Brzeziny, Nadrybie Wieś, Kolonia Turowola, Ciechanki, Bogdanka, jak również w celu realizacji praw oraz obowiązków wynikających z przepisów prawa (art. 6 ust. 1 lit. c RODO) w zw. z ustawą z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 977, z późn. zm.).
- 4) Państwa dane osobowe będą przetwarzane przez okres niezbędny do realizacji ww. celu z uwzględnieniem okresów przechowywania określonych w przepisach szczególnych, w tym przepisów archiwalnych tj. akta sprawy będą przechowywane wiecznie;
- 5) Państwa dane osobowe nie będą przekazywane poza Europejski Obszar Gospodarczy (obejmujący Unię Europejską, Norwegię, Liechtenstein i Islandię).
- 6) W związku z przetwarzaniem Państwa danych osobowych przysługują Państwu następujące prawa:

- a) prawo dostępu do swoich danych oraz otrzymania ich kopii – z tym że w przypadku gdy dane osobowe nie zostały zebrane od osoby, której dane dotyczą, to realizacja prawa do informacji o źródle ich pozyskania (art. 15 ust. 1 lit. g RODO) przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano,
- b) prawo do sprostowania (poprawiania) swoich danych osobowych,
- c) prawo do ograniczenia przetwarzania danych osobowych,
- d) prawo wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych (ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa), w sytuacji, gdy uzna Pani/Pan, że przetwarzanie danych osobowych narusza przepisy rozporządzenia o ochronie danych osobowych (RODO),
- 7) Podanie przez Państwa danych osobowych jest obowiązkowe. Nieprzekazanie danych skutkować będzie brakiem realizacji celu, o którym mowa w punkcie 3.
- 8) Państwa dane mogą zostać przekazane podmiotom zewnętrznym na podstawie umowy powierzenia przetwarzania danych, a także podmiotom lub organom uprawnionym na podstawie przepisów prawa.
- 9) Ponadto informujemy, iż w związku z przetwarzaniem Państwa danych osobowych nie podlegają Państwo zautomatyzowanemu podejmowaniu decyzji, w tym profilowaniu, które opiera się wyłącznie na zautomatyzowanym przetwarzaniu o czym stanowi art. 22 ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych.

ZAŁĄCZNIK NR 1 DO OGŁOSZENIA z dnia 26 stycznia 2024 r.

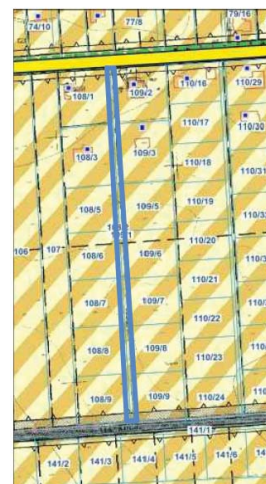
Tereny w miejscowościach Brzeziny, Nadrybie Wieś, Turowola Kolonia, Ciechanki, Bogdanka



Teren w miejscowości Brzeziny



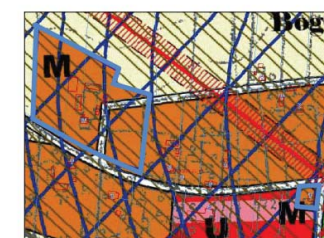
Teren w miejscowości Nadrybie Wieś



Teren w miejscowości Kolonia Turowola



2 tereny w miejscowości Ciechanki



2 tereny w miejscowości Bogdanka

TERENY OBJĘTE ZMIANĄ PLANU

Teatralnym. „Za” głosują wszyscy członkowie PiS oraz niezrzeszony Stanisław Brzozowski, ale też troje radnych z klubu prezydenta Krzysztofa Żuka: Zbigniew Jurkowski, Jadwiga Mach i Zbigniew Targoński

GRUDZIEŃ 2020

Ze znajdującego się po sąsiedztwie skweru im. abp Życińskiego decyzją władz Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego znika pomnik pierwszego rektora uczelni, ks. Idziego Radziszewskiego. Kilka dni później Fundacja Ruch Solidarności Rodzin składa wniosek o decyzję o warunkach zabudowy (WZ)

LUTY 2023

Urząd Miasta Lublin wydaje decyzję o warunkach zabudowy dla pomnika Lecha Kaczyńskiego

KWIECIEŃ 2023

Pomnik ks. Radziszewskiego wraca na swoje miejsce

MAJ 2023

Na początku miesiąca rusza procedura związana z pozwoleniem na budowę pomnika. Wydział Architektury i Budownictwa UM wydaje ją po tygodniu. 18 maja, od wycinki dwóch klonów jesionolistnych, rozpoczynają się prace budowlane

Coś nie gra w CIS?

Radny żąda wyjaśnień

Zaniżanie stawek usług, nieracjonalne, a kosztowne zakupy, likwidacja warsztatu remontowego – takich m.in. nieprawidłowości dopatrył się jeden z radnych w funkcjonowaniu Centrum Integracji Społecznej w Zamościu. Kierowniczką tej jednostki zapewnia, że wszystko jest w porządku, a jednostka funkcjonuje zgodnie z przepisami



Anna Szewc

Pierwszą interpelację w sprawie funkcjonowania CIS radny Janusz Kupczyk (Lewica) złożył w grudniu. Dopytywał między innymi o to, w jakim celu i za ile kupiony został food truck oraz ile CIS na nim zarobił.

Pytał również o zasadność zakupu oraz koszty wynajmu należącego do tej jednostki busa. Chciał też wiedzieć, czemu świadcząc usługi np. porządkowe czy remontowe przez warsztaty CIS stosowane są zaniżone stawki.

Duże zakupy, niskie stawki usług

Z odpowiedzi podpisanej przez Andrzeja Wnuka, prezydenta Zamościa, radny dowiedział się m.in., że food truck kosztował 90 tys. zł, bo ma być wykorzystywany jako bufet serwujący jedzenie na wynos (CIS prowadzi przy swojej siedzibie działającą od poniedziałku do piątku restaurację „Peron – Kuchnia polska”).

Bus wynajęty został zaledwie dwa razy przy stawce 50 zł za dobę. Okazało się też, że cenniki usług są rzeczywiście niewysokie, bo np. w 2023 roku za malowanie dwu lub trzykrotne ścian i sufitów oraz kładzenie paneli płacić trzeba było zaledwie 20 zł/m kw.

Te odpowiedzi Janusza Kupczyka nie uspokoiły, a wręcz skłoniły do sformułowania w połowie stycznia kolejnej interpelacji z pytaniami.

– Bo chyba koszt wynajmu busa na poziomie 50 zł za dobę to jakiś żart. Nigdzie nie ma tak tanio

– uważa Janusz Kupczyk.

Przekonuje również, że błędem było zawieszenie działalności warsztatu budowlano-remontowego, który działał chyba nieźle i miał spory potencjał, o czym świadczą np. prace wykonane na rzecz Miejskiego Zakładu Komunikacji. – Więc dlaczego przestał działać? Przecież mógł przynosić CIS zyski. Dodatkowe pieniądze mogłyby pójść np. na podwyżki dla pracujących tam osób – mówi w rozmowie z nami **JANUSZ KUPCZYK**.

W nowym piśmie skierowanym do prezydenta radny dopytuje również o kwestię tego czy z pojazdów należących do jednostki korzystają też będący pracownikami CIS członkowie zarządu spółdzielni socjalnej „Przepis na sukces”, która prowadzi „konkurencyjną” dla „Peronu” restaurację „22-400”. Radny podejrzewa ponadto, że te osoby za pracę w spółdzielni pobierają wynagrodzenie.

CIS to nie firma

Oficjalnej odpowiedzi na tę interpelację jeszcze nie ma, ale nam co nieco udało się dowiedzieć.

Barbara Gajos, kierownik CIS podkreśla, że przede wszystkim jednostką będącej samorządowym zakładem budżetowym nie można traktować tak, jak firmy działającej na zasadach komercyjnych.

– Naszym zadaniem jest reintegracja zawodowa i społeczna mieszkańców miasta Zamość. Uczestnikami warsztatów są osoby skierowane tutaj przez Miejskie Centrum Pomocy Rodzinie, np. długotrwale bezrobotne, byli wię-



FOT. FACEBOOK

niowie, ludzie z zaburzeniami psychicznymi, często z problemem alkoholowym czy osoby z jakichś innych powodów nie potrafiące sobie radzić życiowo – tłumaczy Barbara Gajos.

Dodaje, że CIS działa na podstawie ustawy o zatrud-

nieniu socjalnym oraz swojego statutu, które jasno określają jego zasady finansowania. Do 50 procent kosztów może pokrywać dotacja z UM (w zeszłym roku było to nieco ponad 632 tys. zł, czyli ok. 17 proc.), a pozostałą część inne dotacje zewnętrzne (np. unijne projekty) oraz przychody ze świadczonych usług. Uczestnicy warsztatów nie otrzymują poborów, jak zwykli pracownicy, ale zgodnie z ustawą, świadczenia integracyjne, które w tym momencie wynoszą ok. 1780 zł. Na mocy statutu przysługuje im również raz na kwartał premia motywacyjna.

– Ktoś, kto jest fachowcem w wykonywaniu np. prac wykończeniowych naprawę nie trafia do nas i za takie pieniądze nie pracuje – rozkłada ręce kierowniczka i dodaje: – CIS to miejsce, które uczy zawodu, przekwalifikowuje, ale też, co również ważne, uczy odpowiedzialnego podejścia do pracy i powierzanych zadań.

„Peron” nie jest zagrożony

Stąd m.in. decyzja o zawieszeniu działalności warsztatu remontowego, który tworzyły osoby o umiejętnościach pozwalających na wykonywanie jedynie najprostszych, mało skomplikowanych prac, jak

Zamojskie CIS i restauracja „Peron – kuchnia polska” działają w wyremontowanym z pomocą dotacji budynku dawnego dworca PKP. Również zasady udzielenia unijnej dotacji na ten cel wykluczają, by jednostka mogła prowadzić działalność inną niż ta związana z reintegracją zawodową i społeczną. Wypracowywanie zysków nie wchodzi w grę

FOT. ANNA SZEWC

tynkowanie, malowanie czy kładzenie płytek czy paneli, ewentualnie wykonywanie prostych napraw.

– Takich zleceń po prostu nie było zbyt wiele. Nie mogłam z kolei przyjmować poważniejszych zadań do realizacji, mając świadomość, że nie dysponujemy ani ludźmi potrafiącymi je zrealizować ani niezbędnym, specjalistycznym, a przez to kosztownym sprzętem – tłumaczy Barbara Gajos.

Odnosząc się do kwestii zakupów pojazdów zapewnia, że dokonano ich za nadwyżkę, którą CIS wypracowało w 2022 roku.

Bus może być wynajmowany jedynie na weekendy, bo od poniedziałku do piątku wożeni są nim uczestnicy warsztatów wraz z opiekunami. Plany co do wykorzystania food trucka na ten rok też już są poważne.

Kierownik CIS zapewnia również, że pozycja restauracji „Peron” w żaden sposób nie jest zagrożona. – Ta działalność pozwala jednostce wypracowywać dochód zapewniający pokrycie bieżących kosztów funkcjonowania.

Sprawdza się to znakomicie, bo kuchnia wydaje dziennie do 400 zestawów obiadów.

Mamy stałych klientów stołujących się tutaj od czerwca 2020 roku, gdy restauracja ruszyła – dodaje Barbara Gajos. Podkreśla, że Spółdzielnia Socjalna „Sposób na sukces” i jej restauracja „22-400” powstały po to, by pracę znalazły w niej były uczestniczki warsztatów CIS. – Natomiast ani ja, ani inni pracownicy CIS wchodzący w skład zarządu spółdzielni, nie wzięliśmy za to co tam robimy ani złotówki – zapewnia.

Lubartowska szkoła trafiła do popularnej gry

Budynek Zespołu Szkół nr 2 im. ks. Pawła Karola Sanguszki w Lubartowie dzięki inicjatywie jednego z jej uczniów został odwzorowany w bardzo popularnej grze komputerowej: Minecraft



Minecraft to jedna z najpopularniejszych gier na świecie, która od wejścia na rynek w 2011 roku może pochwalić się sprzedażą liczoną w setkach milionów egzemplarzy. Rozgrywka polega na przetrwaniu w otwartym świecie, w którym gracze mogą budować, niczym z klocków, dowolne obiekty.

Dzięki temu w grze pojawiły się odpowiedniki niemal wszystkich najważniejszych

budowli świata, od wieży Eiffla po operę w Sydney. Oczywiście nie brakuje też obiektów z Polski, jak warszawska starynka, Pałac Kultury i Nauki, czy Plac Litewski w Lublinie. Od niedawna na tej liście znajduje się również ZS nr 2 w Lubartowie.

Osiem dni

Na pomysł przeniesienia do gry budynku, w którym mieści się LO nr 1 i Technikum Zawodowe nr 2 wpadł jeden z uczniów klasy informatycz-

Igor Brynda, uczeń lubartowskiego technikum, przeniósł budynek swojej szkoły do gry komputerowej

RYS - ZS NR 2/MINECRAFT

nej wspomnianego technikum, Igor Brynda.

– Od wielu lat gram w Minecraft. To gra typu sandbox, w której wszystko robi się po swojemu. Zbudowałem w niej już wiele rzeczy i szukałem nowych wyzwań. Już podczas pandemii widziałem, jak inne

szkoły tworzyły obrazy swoich obiektów w tej grze. Uważam, że nasza szkoła ma mnóstwo ciekawych miejsc, które również warto pokazać – tłumaczy autor cyfrowej wersji ZS nr 2.

Wirtualny, trójwymiarowy obraz budynku, wraz z wnętrzami, które inni gracze mogą swobodnie zwiedzać, powstał przez 8 dni. Uczeń technikum zajmował się tym w czasie wolnym. Jak podkreśla Igor, dzięki odpowiednim narzędziom cyfrowy proces tworzenia lubartowskiej

szkoły w świecie Minecrafta szedł bardzo sprawnie. Przygotowania wymagały jednak zwiedzenia całego budynku i zapoznania się z istniejącą dokumentacją fotograficzną. Pomocne okazały się między innymi zdjęcia sferyczne.

A może całe miasto?

Dzięki temu udało się „zbudować” z tzw. bloków sam budynek z jego charakterystycznymi elementami, salę gimnastyczną, boiska, parking, alejki, sale lekcyjne, roślin-

ność, ogrodzenie, fragment ul. Chopina itp.

Niewykluczone, że do gry w niedalekiej przyszłości trafią kolejne budynki z Lubartowa. Igor Brynda rozważa umieszczenie w niej jednej z miejscowych podstawówek. Całego miasta na razie przenosić do świata gry nie zamierza.

– To byłoby ciężkie. Gdybym miał jednak odpowiednią ilość pomocników to myślę, że byłoby to możliwe – ocenia młody informatyk z klasy II T.

OPR. RS

REKLAMA



Zagłosuj na najpopularniejszego sportowca 2023 roku

Na Wasze głosy czekamy do 4 lutego
na **www.dziennikwschodni.pl**

A już **9 lutego** zapraszamy do oglądania relacji live z gali finałowej
XX Plebiscytu Sportowiec Roku Dziennika Wschodniego

Relacja do zobaczenia na **www.dziennikwschodni.pl**

PARTNERZY

Z dumą
wspieramy sport

Lubelskie
Smakuj życie!

FELICITY
LUBLIN


Marszałek
Województwa Lubelskiego
Jarosław Stawiński

**PATRONAT
HONOROWY**

 PREZYDENT MIASTA LUBLIN
KRZYSZTOF ŻUK

PATRONAT HONOROWY
WOJEWODA LUBELSKI
KRZYSZTOF KOMORSKI

 STAROSTA LUBELSKI
ZDZISŁAW ANTON
PATRONAT HONOROWY

 **lublin**
MIASTO INSPIRACJI

 **ŁUKÓW**
MIASTO INSPIRACJI

 **Kraśnik**

 **PATRONAT HONOROWY**
STAROSTY LĘCZYŃSKIEGO

 **PATRONAT
HONOROWY**
STAROSTA CHEŁMSKI
PIOTR DENISZCZUK

PATRONAT HONOROWY
 **Burmistrz
MIASTA ŚWIDNIK**
WALDEMAR JAKSON



 **GMINA
KONOPNICA**

 **Miasto i Gmina
Izbiца**





Między słupkami stadionów ekstraklasy (cz. IV)

Niewielu było bramkarzy wychowanych w klubach zrzeszonych w Lubelskim Związku Piłki Nożnej, którzy wystąpili w najważniejszych rozgrywkach kraju

Mariusz Giezek

Arkadiusz Onyszek, który niedawno świętował pięćdziesiąte urodziny (urodził się 12 stycznia 1974 w Lublinie) to bez wątpienia najbarwniejsza postać w gronie bramkarskich bohaterów naszych wspomnień. Wprawdzie w rankingu ekstraklasowym nie przewodzi wychowankom klubów Lubelszczyzny, ale taki obraz ligowej statystyki jest konsekwencją wczesnego zagranicznego wyjazdu.

Jako 24-latek zacumował w Danii na ponad 10 lat, zaczynając od kontraktu z Viborgiem FF. Nim do tego doszło, od ładnych kilku lat znajdował się w kręgu zainteresowań czołowych polskich klubów, miał na koncie bogatą przygodę w reprezentacjach młodzieżowych, a przede wszystkim wicemistrzostwo olimpijskie. Fakt, w 1992 r. w Barcelonie był „tylko” zmiennikiem Aleksandra Kłaka, jednak z pewnością nie pełnił w tamtej kadrze roli piątego koła do wozu.

Młodzieżowy medal

Wychowanek Lublinianki już w 1990 zdobył brązowy medal mistrzostw Europy do lat 16 i przeniósł się do bydgoskiego Zawiszy. W nieodległej perspektywie młokos miał mająć

miejsce Andrzeja Brończyka, klubowej legendy bydgoszczan. Klub z Wieniawy i Zawisza zrzeszone były w pionie wojskowym, więc rozmowy transferowe nie należały do skomplikowanych. Co innego bydgoska przygoda Arkadiusza. Nowy pracodawca nie wywiązywał się z deklaracji (m.in. dalszej edukacji 16-latką), więc młodziemiec wrócił do Lublina. PZPN podtrzymał ważność transferu, więc nie było wyjścia – ponownie został bydgoszczaninem. Właśnie jako bramkarz Zawiszy wyjechał z kadrą Janusza Wójcika na igrzyska olimpijskie do Barcelony. Miał 18 lat, a za sobą kilka występów w olimpijskiej jedenastce, po wcześniejszych udanych meczach w młodzieżówce trenera Wiktora Stasiuka. W meczu „olimpijczyków” z Holandią (we wrześniu 1991 r.) udanie zastąpił kontuzjowanego Aleksandra Kłaka, a na drugi dzień wystąpił w roli ratunkowej. Trener Andrzej Strejlau miał do dyspozycji tylko Jarosława Bako i Onyszek będąc pod ręką usiadł na ławce rezerwowych.



Arkadiusz Onyszek w roli działacza

FOT. MOTOR LUBLIN, ARCHIWUM DZIENNIKA WSCHODNIEGO

Za Kłakiem, przed Majdanem

Przed wyjazdem do Barcelony wygrał rywalizację o rolę drugiego bramkarza z Radosławem Majdanem.

Rozegrał m.in. bardzo dobry mecz z Irlandczykami, ale i tak w pamięci wielu kibiców pozostało 0:5 z Duńczykami. Tak to w przypadku bramkarzy bywa. Arek już na początku meczu zmienił kontuzjowanego Kłaka i zaliczył „pięciopak”, w tym cztery gole wpadły przed przerwą. Na szczęście trener Wójcik nie zniechęcił się, dzięki czemu Onyszek zaliczył jeszcze niezłe występy przeciw Holendrom i Duńczykom (1:1 w rewanżu), a w konsekwencji dołączył do grona olimpijczyków z Lubelszczyzny. A mogło ich wtedy być o jednego więcej; szanse wyjazdu do Hiszpanii do ostatniej chwili miał Jacek Bąk, którego złote czasy rozpoczęły się niebawem. W przeciwnieństwie do lubelskiego bramkarza „Bączek”, zdomowił się w reprezentacji prawie na sto meczów.

Niespełniony w kadrze A

Reprezentacyjna kariera Arka potoczyła się innym torem, niż mógł wskazywać jej początek. Dopiero w 1997 r. Onyszkę powołał trener Antoni Piechniczek na mecz z Łotwą, wygrany 3:2. Wtedy reprezentował poznańskiego Lecha, konkurując w kadrze z Grzegorzem Szamotulskim i Andrzejem Woźniakiem. Gdy po nieudanych kwalifikacjach do MŚ w 1998 r. trenera Piechniczka docelowo zastąpił Janusz Wójcik, w ramach testów na mecz z Litwą zaprosił wychowanka Lublinianki. Dostał pół szan-

sy, drugie pół otrzymał drugi z olimpijskiego bramkarskiego duetu. Polacy wygrali 2:0, a Wójcik uznał, że szuka dalej (choć Kłaka jeszcze kilkakrotnie powoływał). Ostatecznie jednak głównymi reprezentacyjnymi bramkarzami zostali Jerzy Dudek i Adam Matyszek.

Piękne czasy w Widzewie

Onyszek skupił się na karierze klubowej. Zanim zagrał w barwach wspomnianego poznańskiego Lecha, po igrzyskach zdecydował się opuścić Bydgoszcz. Na sezon 1993/94 został warszawskim legionistą, pod ręką trenera Wójcika. Zagrał tylko raz, w Superpucharze, zmieniając po przerwie Zbigniewa Robakiewicza. Legia wygrała 6:4, więc do CV może wpisać trofeum. Legia wypożyczyła go do Polonii, bo konkurencja w bramce imponowała: Maciej Szczesny i Zbigniew Robakiewicz mieli lepszą markę. Przeprowadzka do poznańskiej Warty nie rozwiązała kłopotów, z racji kłopotów pracodawcy. Sytuacja bolała, zwłaszcza że po sąsiedzku grali lechici. Marzenia tamtego okresu na szczęście się spełniło (zwłaszcza w kontekście... kolejnej degradacji warcia, do trzeciej ligi). Przy Bułgarskiej spotkał m.in. Roberta Mioduszeńskiego, który w przyszłości trafił do Górnika Łęczna. Po roku w Lechu kolejny przystanek miał nazwę Widzew. Ten odradzający się Widzew Franciszka Smudy: z Markiem Citko, Tomaszem

Łapińskim, Radosławem Michalskim czy Arturem Wichniarkiem, który tak jak Onyszek przeszedł z Lecha. Podczas pucharowej przygody Widzewa miał okazję zagrać z AC Parma, w której bronił Gianluigi Buffon. Goście wygrali w Łodzi 3:1, a lublinianina trzykrotnie pokonał Enrico Chiesa. W rewanżu kwalifikacji do Ligi Mistrzów Włosi wygrali 4:0. Tym razem do bramkarza łodzian nie zgłaszano pretensji. Na pocieszenie pozostały występy w Pucharze UEFA, których Widzew nie podbił, przegrywając z Udinese, kolejną włoską jedenastką.

Duńskie lata i nieoczekiwany koniec

Bogaty rozdział duński rozpoczął się w 1998 r. Przez pięć lat w Viborgu FF, a następnie przez sześć w Odense BK rozegrał ok. 350 spotkań. W połowie 2009 r. na krótko związał się jeszcze z FC Midtjylland, z którego musiał odchodzić w kontrowersyjnych okolicznościach. Duńczykom nie podobały się niektóre poglądy sportowca – poza sportowe, opublikowane w autobiograficznej książce „FUCKING POLAK”. Kontrakt rozwiązano, co oznaczało w praktyce koniec skandynawskiej kariery (choć reprezentował jeszcze krótko Silkeborg IF). Pozostanie w nieprzychylną atmosferę miało się z celem. Nadarzyła się okazja powrotu do kraju i od stycznia 2010 r. Arkadiusz Onyszek reprezentował Odrę Wodzisław, broniąc się przed degradacją. Bronił więcej niż dobrze, co nie pomogło wodzisławianom. Po degradacji Odry szybko odezwała się stołeczna Polonia, doceniając formę i umiejętności. Niestety, poważne kłopoty zdrowotne przerwały karierę. Co nie znaczy, że zniknął z piłkarskiej mapy. Pracował (i pracuje) w różnych rolach w lubelskim Motorze, łączącym grafikę w polskiej wersji (przy współudziale red. Izabeli Koprówiak), jest zapraszany do telewizyjnych studiów przy okazji piłkarskich wydarzeń. Za działalność samorządową zbiera krytyczne uwagi. Ale to nie jest temat powyższego tekstu, przedstawiającego w pigułce drogę od bramki, do bramki.

PUBLIKACJA OPARTA NA MATERIAŁACH DO KSIĄŻKI O PONAD STULETNIĘ HISTORII PIŁKI NOŻNEJ NA LUBELSZCZYNIE PRZYGOTOWYwanej PRZEZ DZIENNIK WSCHODNI I AUTORA TEKSTU



MARCIN MAŃKA

Obaj kontynuowali bramkarskie tradycje na Wieniawie. Kontynuowali to być może nie najszcześliwsze określenie dla rówieśników, lub niemal rówieśników. Podobnie jak Wierchowski rodzi się w 1977 r. Zbliżonych karier nie zrobili, ale sam fakt dotarcia na stadiony ekstraklasy mówi wiele. Bartek zobaczył co to ekstraklasowy futbol w Górniku Łęczna, zaliczając pięć występów w sezonie 2003/04. Marcin też zaliczył kilka lat w Łęcznej, ale w ekstraklasie zagrał w barwach Górnika Zabrze, w sezonie 2006/07 (zagrał dwa razy). Szczęścia szukał w Arce Gdynia, Radomsku, Jagiellonii Białostok, aż w końcu osiadł w regionie, akurat w czasach, gdy się nie przelewało. Bartek poza Lubelszczyzną próbował znaleźć swoje piłkarskie miejsce w Świdzie Nowy Dwór Mazowiecki i Gorzycach. W tamtym okresie Lublin był ubogim krewnym tych miejscowości, metropoliami nie będącymi. Z całą pewnością taki stan im nie pomógł. Tym bardziej wypada szanować miejsce, do którego na bramkarskiej drodze dotarli.



BARTOSZ RACHOWSKI

FOT. ARCHIWUM DZIENNIKA WSCHODNIEGO



Historia, wartości i wolność

Na ekranach polskich kin możemy oglądać film „Powstanie 1863”, pierwszy od ponad 30 lat obraz fabularny, opowiadający o Powstaniu Styczniowym. To zrealizowana z rozmachem produkcja poświęcona legendarnemu bohaterowi, duchownemu ks. Stanisławowi Brzósce, dowódcy oddziału powstańczego, złożonego z chłopów, walczącego na Podlasiu i Lubelszczyźnie, siejącego postrach w szeregach rosyjskich wojsk

Krzysztof Basiński

Specjalna **PROJEKCJA** filmu z udziałem młodzieży z lubelskich szkół, a także reżysera Tadeusza Syka odbyła się w Lubelskim Centrum Konferencyjnym. Nie przez przypadek. Województwo Lubelskie to oficjalny partner filmu „Powstanie 1863”.

Wielka historia

– Film powstał w 160. rocznicę Powstania Styczniowego, które na Lubelszczyźnie miało bardzo intensywny przebieg, obfitując w bitwy i potyczki z carskimi wojskami. W 2023 roku w wielu miejscach regionu wspominaliśmy tamte wydarzenia i ich bohaterów. Nad Bugiem, na Roztoczu, w Kodniu, Łukowie, Lublinie, Batorzu, Józefowie, Zwierzyńcu... Tych miejsc, w których organizowano rocznicowe wydarzenia, można byłoby wymieniać znacznie więcej, a to najlepiej świadczy o naszej wciąż żywej pamięci o powstaniu i powstańcach. Film „Powstanie 1863” znakomicie wpisuje się w nasze wspólne działania na rzecz upamiętnienia i zwrócenia uwagi na wielką historię, jaka przed 160. laty rozgrywała się na Lubelszczyźnie. To powstanie było największym wolnościowym zrywem Polaków podczas 123 lat zaborów. Nie pozostało bez echa,



dając nowy impuls, energię w działaniach rodaków, którzy pół wieku później mogli cieszyć się z Niepodległej Ojczyzny – podkreślał Józef Stawiarz, marszałek województwa lubelskiego.

Ksiądz Brzóska, urodzony w 1832 w Dokudowie nieopodal Białej Podlaskiej, naczelny kapelan województwa podlaskiego, naczelnik wojennego powiatu łukowskiego, nie należał wprawdzie do grona najbardziej znanych dowódców Powstania Styczniowego, ale odegrał w nim bardzo znaczącą rolę. Jego oddział działał najdłużej, bo aż do wiosny 1865 roku, siejąc postrach w szeregach rosyjskich wojsk.

Temat na film

– Na ślad Brzóska trafiam w grudniu 2020 roku, kiedy tak naprawdę zadaje też sobie pytanie czy w ogóle w historii ordynariatu polowego był jakiś ksiądz, który rzeczywiście walczył, który chwycił za broń, czy to rewolwer czy to szabla i ruszył do boju – mówił reżyser filmu, Tadeusza Syka, który wcześniej reżyserował biograficzną opowieść innym duchownym, kardynale Stefanie Wyszyńskim. – Nagle wyskakuje mi młody ksiądz, ładnie uczesany w skrzypcowym ornatcie, świeża twarz i zestawia mi się to z drugą fotografią, już w długich włosach, z przestrzeloną ręką.

I mówię: Boże to nie jest ten sam człowiek, to niemożliwe i tu od razu mi się zapaliła mi się lampka, że to jest bardzo ciekawy temat na film. Od razu podzieliłem się tym odkryciem z panem profesorem Krzysztofem Zanussim, który jest opiekunem naukowym tego filmu.

Zdaniem Tadeusza Syka „Powstanie 1863” to film bardzo ważny, który dotyka aktualnej historii, zarówno w kontekście tego, co się wydarzyło w Ukrainie, jak i tego, co miało miejsce 160 lat temu w czasie wybuchu Powstania Styczniowego.

– Tego typu historia ma dzisiaj w pewien

sposób podtrzymać te wartości, o które wtedy zabiegano
– podkreślał reżyser.

Polskość i patriotyzm

Województwo Lubelskie wsparło film „Powstanie 1863” z samorządowego programu promocyjnego „Warto być Polakiem”, którego nadrzędnym celem jest pielęgnowanie polskości i wartości patriotycznych.

– To epickie dzieło mówi w piękny i przejmujący sposób o polskim dążeniu do wolności za najwyższą cenę. Program „Warto być Polakiem” realizujemy od wiosny 2020 roku i w tym czasie wsparliśmy już blisko 400 różnych projektów, które miały na celu zarówno promocję naszego regionu, jak i pielęgnowanie polskości i wartości patriotycznych – wyliczał marszałek Stawiarz. – Wiele z tych wydarzeń wiązało się z obchodami 100. rocznicy zwycięstwa Polski w wojnie z bolszewicką Rosją, inne upamiętniały Żołnierzy Wyklętych, w tym szczególnie popularnego na Lubelszczyźnie majora Hieronima Dekutowskiego „Zaporę”, a jeszcze inne poświęcone były pamięci ofiar Akcji „Reinhardt”, która przed 80 laty przyniosła zagładę blisko 2 milionom Żydów – obywateli Polski i kilkudziesięciu innych krajów Europy.

Powstanie 1863. O filmie

Rok 1920, chwilę przed bitwą warszawską. Jeden z obecnych w koszarach żołnierzy okazuje się weteranem powstania styczniowego i powraca wspomnieniami do niespokojnych czasów sprzed blisko 60 lat. Wtedy to wspólnie z księdzem Stanisławem Brzóska działał w konspiracji przeciwko Imperium Rosyjskiemu. W obliczu „branek” do carskiego wojska i kolejnych represji ze strony zaborcy rodzi się pomysł organizacji powstania. 22 stycznia 1863 roku, w dniu wybuchu narodowego zrywu, ksiądz Brzóska staje na czele oddziału, który przeprowadza zakończony sukcesem atak na rosyjski garnizon wojskowy. Duchowny zostaje mianowany oficerem i naczelnym kapłanem. Wkrótce tropem ks. Brzóska rusza płk. Manukin zwany „Katem Podlasia”, ale przez najbliższe dwa lata polski bohater pozostanie nieuchwytny siejąc popłoch wśród wojsk Imperium Rosyjskiego i dając polskiemu społeczeństwu nadzieję na wydobycie się spod carskiego zaboru (opis dystrybutora filmu).

W rolę generała ks. Stanisława Brzóska wcielił się Sebastian Fabijański. Na ekranie zobaczyć możemy także Ksawerego Szlenkiera, Daniela Olbrychskiego i Olgierda Łukaszewicza.

Między słupkami stadionów ekstraklasy (cz. IV)

Niewielu było bramkarzy wychowanych w klubach zrzeszonych w Lubelskim Związku Piłki Nożnej, którzy wystąpili w najważniejszych rozgrywkach kraju

Mariusz Giezek

Arkadiusz Onyszek, który niedawno świętował pięćdziesiąte urodziny (urodził się 12 stycznia 1974 w Lublinie) to bez wątpienia najbarwniejsza postać w gronie bramkarskich bohaterów naszych wspomnień. Wprawdzie w rankingu ekstraklasowym nie przewodzi wychowankom klubów Lubelszczyzny, ale taki obraz ligowej statystyki jest konsekwencją wczesnego zagranicznego wyjazdu.

Jako 24-latek zacumował w Danii na ponad 10 lat, zaczynając od kontraktu z Viborgiem FF. Nim do tego doszło, od ładnych kilku lat znajdował się w kręgu zainteresowań czołowych polskich klubów, miał na koncie bogatą przygodę w reprezentacjach młodzieżowych, a przede wszystkim wicemistrzostwo olimpijskie. Fakt, w 1992 r. w Barcelonie był „tylko” zmiennikiem Aleksandra Kłaka, jednak z pewnością nie pełnił w tamtej kadrze roli piątego koła do wozu.

Młodzieżowy medal

Wychowanek Lublinianki już w 1990 zdobył brązowy medal mistrzostw Europy do lat 16 i przeniósł się do bydgoskiego Zawiszy. W nieodległej perspektywie młokos miał mając

miejsce Andrzeja Brończyka, klubowej legendy bydgoszczan. Klub z Wieniawy i Zawisza zrzeszone były w pionie wojskowym, więc rozmowy transferowe nie należały do skomplikowanych. Co innego bydgoska przygoda Arkadiusza. Nowy pracodawca nie wywiązywał się z deklaracji (m.in. dalszej edukacji 16-latką), więc młodziemiec wrócił do Lublina. PZPN podtrzymał ważność transferu, więc nie było wyjścia – ponownie został bydgoszczaninem. Właśnie jako bramkarz Zawiszy wyjechał z kadrą Janusza Wójcika na igrzyska olimpijskie do Barcelony. Miał 18 lat, a za sobą kilka występów w olimpijskiej jedenastce, po wcześniejszych udanych meczach w młodzieżówce trenera Wiktora Stasiuka. W meczu „olimpijczyków” z Holandią (we wrześniu 1991 r.) udanie zastąpił kontuzjowanego Aleksandra Kłaka, a na drugi dzień wystąpił w roli ratunkowej. Trener Andrzej Strejlau miał do dyspozycji tylko Jarosława Bako i Onyszko będąc pod ręką usiadł na ławce rezerwowych.



Arkadiusz Onyszek w roli działacza

FOT. MOTOR LUBLIN, ARCHIWUM DZIENNIKA WSCHODNIEGO

Za Kłakiem, przed Majdanem

Przed wyjazdem do Barcelony wygrał rywalizację o rolę drugiego bramkarza z Radosławem Majdanem.

Rozegrał m.in. bardzo dobry mecz z Irlandczykami, ale i tak w pamięci wielu kibiców pozostało 0:5 z Duńczykami. Tak to w przypadku bramkarzy bywa. Arek już na początku meczu zmienił kontuzjowanego Kłaka i zaliczył „pięciopak”, w tym cztery gole wpadły przed przerwą. Na szczęście trener Wójcik nie zniechęcił się, dzięki czemu Onyszek zaliczył jeszcze niezłe występy przeciw Holendrom i Duńczykom (1:1 w rewanżu), a w konsekwencji dołączył do grona olimpijczyków z Lubelszczyzny. A mogło ich wtedy być o jednego więcej; szanse wyjazdu do Hiszpanii do ostatniej chwili miał Jacek Bąk, którego złote czasy rozpoczęły się niebawem. W przeciwnieństwie do lubelskiego bramkarza „Bączek”, zdomowił się w reprezentacji prawie na sto meczów.

Niespełniony w kadrze A

Reprezentacyjna kariera Arka potoczyła się innym torem, niż mógł wskazywać jej początek. Dopiero w 1997 r. Onyszkę powołał trener Antoni Piechniczek na mecz z Łotwą, wygrany 3:2. Wtedy reprezentował poznańskiego Lecha, konkurując w kadrze z Grzegorzem Szamotulskim i Andrzejem Woźniakiem. Gdy po nieudanych kwalifikacjach do MŚ w 1998 r. trenera Piechniczka docelowo zastąpił Janusz Wójcik, w ramach testów na mecz z Litwą zaprosił wychowanka Lublinianki. Dostał pół szan-

sy, drugie pół otrzymał drugi z olimpijskiego bramkarskiego duetu. Polacy wygrali 2:0, a Wójcik uznał, że szuka dalej (choć Kłaka jeszcze kilkakrotnie powoływał). Ostatecznie jednak głównymi reprezentacyjnymi bramkarzami zostali Jerzy Dudek i Adam Matyszek.

Piękne czasy w Widzewie

Onyszek skupił się na karierze klubowej. Zanim zagrał w barwach wspomnianego poznańskiego Lecha, po igrzyskach zdecydował się opuścić Bydgoszcz. Na sezon 1993/94 został warszawskim legionistą, pod ręką trenera Wójcika. Zagrał tylko raz, w Superpucharze, zmieniając po przerwie Zbigniewa Robakiewicza. Legia wygrała 6:4, więc do CV może wpisać trofeum. Legia wypożyczyła go do Polonii, bo konkurencja w bramce imponowała: Maciej Szczesny i Zbigniew Robakiewicz mieli lepszą markę. Przeprowadzka do poznańskiej Warty nie rozwiązała kłopotów, z racji kłopotów pracodawcy. Sytuacja bolała, zwłaszcza że po sąsiedzku grali lechici. Marzenia tamtego okresu na szczęście się spełniło (zwłaszcza w kontekście... kolejnej degradacji warcia, do trzeciej ligi). Przy Bułgarskiej spotkał m.in. Roberta Mioduszeńskiego, który w przyszłości trafił do Górnika Łęczna. Po roku w Lechu kolejny przystanek miał nazwę Widzew. Ten odradzający się Widzew Franciszka Smudy: z Markiem Citko, Tomaszem

Łapińskim, Radosławem Michalskim czy Arturem Wichniarkiem, który tak jak Onyszek przeszedł z Lecha. Podczas pucharowej przegrody Widzewa miał okazję zagrać z AC Parma, w której bronił Gianluigi Buffon. Goście wygrali w Łodzi 3:1, a lublinianina trzykrotnie pokonał Enrico Chiesa. W rewanżu kwalifikacji do Ligi Mistrzów Włosi wygrali 4:0. Tym razem do bramkarza łodzian nie zgłaszano pretensji. Na pocieszenie pozostały występy w Pucharze UEFA, których Widzew nie podbił, przegrywając z Udinese, kolejną włoską jedenastką.

Duńskie lata i nieoczekiwany koniec

Bogaty rozdział duński rozpoczął się w 1998 r. Przez pięć lat w Viborgu FF, a następnie przez sześć w Odense BK rozegrał ok. 350 spotkań. W połowie 2009 r. na krótko związał się jeszcze z FC Midtjylland, z którego musiał odchodzić w kontrowersyjnych okolicznościach. Duńczykom nie podobały się niektóre poglądy sportowca – poza sportowe, opublikowane w autobiograficznej książce „FUCKING POLAK”. Kontrakt rozwiązano, co oznaczało w praktyce koniec skandynawskiej kariery (choć reprezentował jeszcze krótko Silkeborg IF). Pozostanie w nieprzychylną atmosferę miało się z celem. Nadarzyła się okazja powrotu do kraju i od stycznia 2010 r. Arkadiusz Onyszek reprezentował Odrę Wodzisław, broniąc się przed degradacją. Bronił więcej niż dobrze, co nie pomogło wodzisławianom. Po degradacji Odry szybko odezwała się stołeczna Polonia, doceniając formę i umiejętności. Niestety, poważne kłopoty zdrowotne przerwały karierę. Co nie znaczy, że zniknął z piłkarskiej mapy. Pracował (i pracuje) w różnych rolach w lubelskim Motorze, łączącym grafikę w polskiej wersji (przy współudziale red. Izabeli Koprówiak), jest zapraszany do telewizyjnych studiów przy okazji piłkarskich wydarzeń. Za działalność samorządową zbiera krytyczne uwagi. Ale to nie jest temat powyższego tekstu, przedstawiającego w pigułce drogę od bramki, do bramki.

PUBLIKACJA OPARTA NA MATERIAŁACH DO KSIĄŻKI O PONAD STULETNIJ HISTORII PIŁKI NOŻNEJ NA LUBELSZCZYNIE PRZYGOTOWYwanej PRZEZ DZIENNIK WSCHODNI I AUTORA TEKSTU



MARCIN MAŃKA

Obaj kontynuowali bramkarskie tradycje na Wieniawie. Kontynuowali to być może nie najszcześliwsze określenie dla rówieśników, lub niemal rówieśników. Podobnie jak Wierchowski rodzi się w 1977 r. Zbliżonych karier nie zrobili, ale sam fakt dotarcia na stadiony ekstraklasy mówi wiele. Bartek zobaczył co to ekstraklasowy futbol w Górniku Łęczna, zaliczając pięć występów w sezonie 2003/04. Marcin też zaliczył kilka lat w Łęcznej, ale w ekstraklasie zagrał w barwach Górnika Zabrze, w sezonie 2006/07 (zagrał dwa razy). Szczęścia szukał w Arce Gdynia, Radomsku, Jagiellonii Białostok, aż w końcu osiadł w regionie, akurat w czasach, gdy się nie przelewało. Bartek poza Lubelszczyzną próbował znaleźć swoje piłkarskie miejsce w Świdwie Nowy Dwór Mazowiecki i Gorzycach. W tamtym okresie Lublin był ubogim krewnym tych miejscowości, metropoliami nie będącymi. Z całą pewnością taki stan im nie pomógł. Tym bardziej wypada szanować miejsce, do którego na bramkarskiej drodze dotarli.



BARTOSZ RACHOWSKI

FOT. ARCHIWUM DZIENNIKA WSCHODNIEGO

ytów spadać

niżyła stóp procentowych. Stopa referencyjna jest nie wcześniej niż na wiosnę



Co dalej?

Wielką niewiadomą pozostają natomiast działania rządu. Z jednej strony mamy zapowiedź uruchomienia w drugiej połowie roku programu tanich kredytów dla dużych rodzin i osób kupujących pierwsze mieszkanie, ale nad szczegółami prace dopiero trwają. Jeśli program wszedłby w życie, to ma szansę wyraźnie ułatwić drogę do własnego „M” dla beneficjentów programu.

W tej beczce miodu jest jednak też co najmniej łyżka dziegciu. Rząd zapowiedział bowiem zmiany w zasadach działania Funduszu Wsparcia Kredytobiorców. Jednym z zapisów jest to, aby po darmową, a nawet częściowo umarzaną pożyczkę na spłatę rat, mogli zgłaszać się posiadacze kredytów mieszkaniowych, którzy na ratę wydają ponad 40 proc. dochodów. Jest to tak liberalny zapis, że może negatywnie wpłynąć na dostęp do kredytów. W oczach banków takie zapisy rodzą bowiem ryzyko, że ktoś kto dostanie kredyt niedługo potem może ustawić się w kolejce po wsparcie pochodzące ostatecznie z kasy banku. Aby dostosować się do tych zapisów kredytodawcy mogą być zmuszeni do liczenia zdolności kredytowej na bardziej restrykcyjnych zasadach.

(MATERIAŁ PRASOWY HRE INVESTMENT TRUST, BAS)

?

żnych czynników. Ogromne znaczenie ma to,

skają single. Najmniejsze, to znaczy niższe niż dla rodzin z dziećmi czy par, ale warunki wciąż będą dużo atrakcyjniejsze niż w przypadku standardowych kredytów hipotecznych. Wysokość dopłat dla singli będzie jednak limitowana. Dopłaty w pełnej wysokości otrzymają tylko, jeśli dochód i kwota kredytu nie przekroczy odpowiednio 10 000 zł brutto i 200 000 zł (choć są

wyjątki). Tu eksperci Expandera podają przykład osoby, której dochody mieszczą się w limicie i która chce pożyczyć 200 000 zł. Dopłaty będą więc wypłacane w pełnej wysokości. W takim przypadku pierwsza z rat malejących wyniesie 917 zł, a suma dopłat 90 428 zł. Dla porównania, pierwsza rata zwykłego kredytu wynosiłaby 1 857 zł.

(ŹRÓDŁO: EXPANDER.PL)

Wszędzie drożej



Rok 2023 na rynku nieruchomości można porównać do kolejki górskiej – czytamy w raporcie przygotowanym przez Expandera i Rentier.io. Zaczął się od załamania sprzedaży, ostatecznie przyniósł jednak aż dwa boomy. Pierwszy latem, po rozpoczęciu programu „Bezpieczny kredyt 2%”. A drugi pod koniec roku, wynikający z wyczerpywania się puli pieniędzy na dopłaty z wspomnianego programu. To

przełożyło się na ceny mieszkań. Z raportu wynika, że od grudnia 2022 r. do listopada 2023 r. ceny wzrosły przeciętnie o 13 proc.

Ceny wzrosły we wszystkich 17 badanych przez autorów raportu miastach. Największe wzrosty odnotowano w Krakowie, gdzie

przeciętna cena wzrosła z 1 250 zł za m² do 14 500 zł za m², czyli aż o 29 proc. Na kolejnych miejscach uplasowały się Warszawa (21 proc.), Katowice (19 proc.), Wrocław (18 proc.) i Poznań (18 proc.).

A jak to wygląda w **LUBLINIE**?

Przeciętna cena metra kwadratowego to **9 511** złotych. Zmiana od maja 2023 to 9 proc., a od grudnia 2022: 12 proc.

(ŹRÓDŁO: EXPANDERA I RENTIER.IO)

REKLAMA

EDACH

informuje, że już wkrótce rozpocznie sprzedaż lokali usługowych i mieszkań w nowej inwestycji w atrakcyjnej lokalizacji Lublina:

Inwestycja przy ul. PRZEMYSŁOWEJ 10



To trzypiętrowy budynek mieszkalny zawierający mieszkania 1-, 2- i 3-pokojowe o powierzchni 28 - 85 m² w bliskim sąsiedztwie Katedry Lubelskiej, Bramy Krakowskiej, deptaka, Placu Litewskiego to gwarancja dostępności do najbardziej atrakcyjnych przestrzeni centrum miasta.

Niezakłócony dojazd do al. Unii Lubelskiej jest gwarantem szybkiej i bezkolizyjnej komunikacji. Dodatkowym atutem jest usytuowanie w bliskiej odległości od nowego Dworca Metropolitalnego.

Więcej szczegółów mogą Państwo uzyskać w naszym Biurze Sprzedaży Mieszkań



e-mail: mieszkania@edach.eu

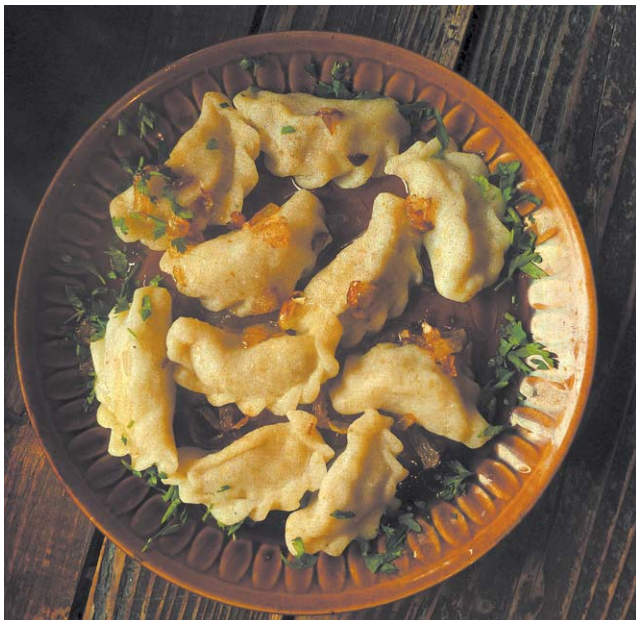
tel.: +48 668 208 208

ROK ZAŁOŻENIA 1995

EDACH
budownictwo

KUCHNIA REGIONALNA

Wareniki z ziemniakami



SKŁADNIKI: ciasto: 1 kg mąki, 0,5 litra gorącej wody. Farsz: 1 kg ziemniaków, 1 duża cebula, 0,25 g podgardla lub boczku.

WYKONANIE: z podanych składników wyrobić ciasto. Ziemniaki obrać, ugotować, utłuc i wystudzić.

Cebulę pokroić w grubą kostkę. Podgardle lub bo-

czek stopić. Na tłuszczu ze skwarkami zeszklić cebulę i połączyć z przestudzonymi ziemniakami. Dodać pieprz, pieprz ziołowy, sól, wymieszać farsz. Ciasto rozwałkować, wykrawać krążki i nadziewać farszem. Gotować w osolonej wodzie do wypłynięcia. Polać przesmażoną cebulą lub stopionym sało.

Spaghetti all'amatriciana

SKŁADNIKI: 25 dag spaghetti, 10 dag wędzonego surowego boczku, puszka pomidorów bez skórki, 1 mała cebula, 1 ząbek czosnku, 1/4 strączka czerwonego pieprzu, 2 łyżki oliwy, 1 łyżeczka suszonego rozmarynu, 1 łyżeczka suszonego tymianku, 30 dag tartego parmezanu, mały kieliszek białego wina.

WYKONANIE: na dużej patelni rozgrzać oliwę. Drobno posiekaną cebulę krótko poddu-

sić. Dodać pokrojony w grubą kostkę boczek, podsmażyć na złoto. Podlać winem. Drobno posiekany czerwony pieprz wrzucić do cebuli z boczkiem, dodać przetarte przez sito pomidory, posolić i dusić ok. 20 min. Spaghetti ugotować w osolonej wodzie al dente, odcedzić. Do sosu dodać rozgnieciony ząbek czosnku. Doprawić rozmarynem i tymiankiem. Posać spaghetti sosem i posypać parmezanem.

LITERATURA OD KUCHNI

Uczta Leśmiana

W zamojskiej „Centralce” p o d a w a n o raki, węgorsze i kotlety po zamojsku. Bywał tu Leśmian, wielki smakosz, który zapraszał przyjaciół na uczty. O uczcie Józefa Czechowicza, Wacława Gralewskiego i Bolesława Leśmiana w Zamościu mówi się do dziś. Uczta odbyła się w restauracji „Centralka” mieszczącej się w Domu Centralnym u zbiegu ulic Kościuszki, Żeromskiego i Bazyliańskiej.

„W Zamościu stanęliśmy w hotelu, gdzie jest elektryczność, centralne ogrzewanie

i kanalizacja, ale gdzie zdzierają z ludzi niesłychane ceny” – pisała w 1925 r. w tygodniku „Bluszczy” Maria Dąbrowska.

Z zachowanego opisu literackiej uczty dowiadujemy się, że panowie zjedli: nowalijki, węgorsza w galarecie, potrawkę z raków – na widok której Czechowicz dostał gęsiej skórki, a Leśmian podskoczył z radości. Czechowicz zamówił faszerowaną kalarepkę, dalej panowie zjedli łososia w sosie „palermitaine”, a poeta Czechowicz zażądał kotletów po zamojsku. Na deser zjedli kaczki z różną.

Jak ugotować pyszną

Dwa rodzaje wędzonki, dwa rodzaje fasoli i majeranek: to sekret dobrej fasolki po bretońsku, oryginalny przepis na wojskową fasolkę po bretońsku, fas-



Waldemar Sulisz

O d początku: jedno z ulubionych dań Polaków obrosło legendą. Czy nawet legendami, bo jest ich kilka. Najbardziej nieprawdopodobna mówi o tym, że w XVIII wieku fasolka po bretońsku miała być posiłkiem żeglarzy z Bretanii. Żeglarze zawijali do polskich portów i od nich Polacy nauczyli się przyrządzać fasolkę z pomidorami i boczkiem. Marynarskie danie posmakowało, nazwano je fasolką po bretońsku.

Ale Francuzi o takim daniu u siebie nie słyszeli. – Fasolka po bretońsku tyle ma wspólnego z co ryba po grecku z Grecją i placek po węgiersku z Węgrami. Ale to smaczne danie. Kiedy zaczynaliśmy w lubelskiej gastronomii, to pierwszym daniem w „Barze kategorii III”, który zapoczątkował przygodę z Restauracją Klub Towarzystwa Hades była właśnie fasolka po bretońsku – mówi romanistka Elżbieta Cwalina, znawczyni francuskiej kuchni.

Co mają do fasolki Indianie?

Mają do fasoli po bostońsku, na którą zachowały się przepisy z 1855 roku. Według tych przepisów fasolę należało wysuszyć, podgotować, dodać wieprzowinę, przyprawy i piec przez trzy godziny. Z czasem Bostończycy zaczęli dodawać do potrawy

melasę, którą wykorzystywano do produkcji rumu.

Okazało się, że fasola po bretońsku wywodzi się z kuchni amerykańskich Indian, którzy mieszała fasolę z dziczyzną, doprawiali niedźwiedzim tłuszczem i syropem klonowym, zawijali w skórę jelenia i piekli w dołach wypełnionych rozgrzanymi kamieniami. Długie, wolne pieczenie nadawało daniu wyborny smak.

A teraz jeden z najstarszych drukowanych polskich przepisów na fasolkę po bretońsku, opublikowany w „Kuchni Garnizonowej”, przeznaczonej dla wojsk armii Hallera. – To tłumaczenie francuskiego podręcznika żywienia wojska z 1908 r. (Ordinaires: livre de cuisine militaire en garnison) – mówi prof. Jarosław Dumanowski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Fasola biała po bretońsku. Porcja na 100 ludzi

SKŁADNIKI: fasoli białej 12 litrów, smalcu 0 kg 400, cebuli 1 kg, marchwi 0 kg 500, przecieranych pomidorów 2 litry, mąki 0 kg 200, soli 0 kg 300, pieprzu 0 kg 015, czosnku 0 kg 050, goździków 6, pietruszki 0 kg 100, 3 pęczki przypraw, wody do gotowania 20 litrów.

WYKONANIE: namoczyć fasolę w wilgę dnia wieczorem, jeśli ma być na posiłek ranny,

Sławomir Wołoszyn

FOT. ARCHIWUM

lub z rana, jeżeli ma być na wieczór. Obrać cebulę i wetknąć na nią goździki. Oskrobać marchew, opłukać ją i pokrajać na dwie lub cztery części, stosownie do jej wielkości. Przygotować pęczki przypraw. Obrać ząbki czosnku. Przebrać, opłukać i posiekać pietruszkę. Jeżeli pomidory są świeże, trzeba je opłukać, rozkroić na połowę, wyrzucić ziarenka i posiekać je. Ugotować fasolę z przyprawami. Skoro tylko się ugotowała, odcedzić ją, wyjąć pęczki przypraw i cebule z goździkami. Zachować odwar. Włożyć smalec do kociołka, w którym się gotowała fasola, podegrzać go lekko, wrzucić posiekaną cebulę i mieszać ją na ogniu, aż się zrumieni. Dodać mąkę i dusić ją przez

kilka minut, mieszając wciąż. Dodać pięć litrów odwaru z fasoli, przecierane pomidory (albo świeże pomidory) resztę soli i pieprzu, zagotować, zamieszać mocno trzepaczką. Włożyć fasolę do tego sosu, dusić pomału przez kwadrans. Podając, posypać fasolę, już na półmiskach, siekaną pietruszką.

(Kuchnia garnizonowa oraz wskazówki dotyczące racjonalnego odżywiania wojska, Paryż 1918).

Fasolka pana Ryszarda Sieczkarza

Oryginalny przepis na fasolkę z książki kucharskiej, którą posługiwał się Ryszard Sieczkarz, restaurator, który stworzył legendę „Rarytasu” w Piaskach.

SKŁADNIKI: 80 dag fasoli białej, 50 dag kielbasy zwyczajnej w naturalnym jelicie,



Praca za granicą: gdzie i jaka?

Praca za granicą cieszy się dużym zainteresowaniem głównie wśród młodych Polaków. Kuszeni są zarobkami wyższymi niż w kraju i – w przypadku dużej części ofert – niewielkimi wymaganiami związanymi z doświadczeniem i stażem pracy

Ismena Cieśla

Wyjazd do pracy za granicę na tzw. „własną rękę” nie jest bezpiecznym pomysłem. Wiele osób, by znaleźć dobrą ofertę pracy, korzysta z agencji pracy, których jest wiele. Czy praca za granicą się opłaca nie tylko pod względem finansowym? Czy jest bezpieczna? W jakich zawodach są poszukiwani pracownicy zagraniczni?

W zależności od poszukiwanego pracownika, poszukiwane są różne predyspozycje. Jedną z obaw, które są powodem do rezygnacji z pracy za granicą jest bariera językowa.

– Oczywiście: znajomość języka jest atutem, jednak na miejscu znajdują się także koordynatorzy, którzy znają język polski i nasze kompetencje nie muszą być tak bardzo rozbudowane – mówi Mateusz Żydek z agencji Randstad zajmującej się pośrednictwem pracy za granicą.

Od magazyniera po inżyniera

W Europie najpopularniejszymi kierunkami wyjazdów są Holandia, Niemcy, kraje Beneluksu i Skandynawia. Poszukiwani są wykwalifikowani pracownicy, a także pracownicy fizyczni, którzy zbyt dużego doświadczenia nie mają. Wyjechać można do pracy w sektorze rolniczym, do fabryk na taśmy produkcyjne, opieki

nad osobami starszymi, do magazynów. A posiadając wyższe kwalifikacje możemy trafić na oferty w sektorach logistycznych czy technicznych.

– Obecnie mamy tylko 4 oferty, ale na każde stanowisko poszukujemy kilku kandydatów, więc to nie jest tak, że nie ma pracy. Większe zapotrzebowanie zaczyna się na wiosnę, a punkt kulminacyjny przypada w wakacje, gdzie jest taki szczyt. Spowodowane jest to np. sezonem urlopowym pracowników zatrudnionych na stałe, czy sezonem świątecznym gdy w sektorze e-commerce potrzebne jest wiele rąk do pracy – wyjaśnia Mateusz Żydek.

To nie tylko tulipany

– Wyjechaliśmy z chłopakiem do Holandii pracować w fabryce zajmującej się produkcją rowerów. Spędziliśmy tam prawie 3 lata. Agencja, do której się zgłosiliśmy załatwiła wszelkie formalności związane z umową, podróż zorganizowali sami, a na miejscu czekało już na nas agencyjne mieszkanie – wspomina swój pierwszy wyjazd Aleksandra, Lublinianka, która do pierwszej pracy za granicą wyjechała w wieku 19 lat.

Jak wyglądała praca i zarobki?

– Zarabialiśmy od 1500 do 2 000 euro miesięcznie, w zależności od nadgodzin.

Z tego musieliśmy jeszcze opłacić mieszkanie no i żywność. To wynagrodzenie pozwalało nam na odłożenie oszczędności oraz życie na takim poziomie, by nie martwić się o to, z czego zrezygnować – dodaje Aleksandra. Wręcz przeciwnie, oprócz pracy mieli czas na życie prywatne. Zwiedzili praktycznie całą Holandię wzdłuż i wszerz.

Holandia to nie jedyne miejsce w którym pracowała Aleksandra. Wraz z chłopakiem przez pół roku pracowała także w Stanach Zjednoczonych, chociaż – jak wspomina – tutaj „papierologia” była gorsza i bardziej zawiła.

– Wypełniałam ankietę, czy nie handlowałam ludźmi lub bronią. Później pełno kwestionariuszy w ambasadzie, otrzymanie takiej promesy i dopiero wtedy pośrednik mógł wszystko załatwić. Wizę otrzymaliśmy dopiero jak wyładowaliśmy w Stanach, ale taka jest procedura – wspomina Aleksandra.

Co sprawdzić

Wyjeżdżając za granicę zawsze jest jakaś obawa, że zostaniemy „na lodzie”. Aby się tak nie stało, jeszcze przed wyjazdem należy wszystko dokładnie sprawdzić i dowiedzieć się, by na miejscu nie wyszły na jaw jakieś niemiłe niespodzianki.

Przed wszystkim, decydując się na wyjazd z agencji pośrednictwa pracy za granicą powinniśmy sprawdzić, czy jest ona wpisana do Krajowego Rejestru Agencji Zatrudnienia. Dzięki temu mamy pewność, że agencja działa legalnie i musi zachowywać pewne standardy, a w przypadku nieprawidłowości podlega kontroli.

– Podczas takich rozmów, warto patrzeć na to, czy pracodawca mówi otwarcie o wszystkich warunkach zatrudnienia. Mowa tutaj o wynagrodzeniu, zakwaterowaniu, premiach czy ubezpieczeniu, ale także szeregu innych rzeczy – wyjaśnia Mateusz Żydek z agencji Randstad.

Przyszłych kandydatów do pracy zagranicznej uczula, że umowa powinna zostać zawarta jeszcze przed wyjazdem, najlepiej w siedzibie agencji, a nie gdzieś na parkingu przed wyjazdem, czy już na miejscu. Może nie będzie to stuprocentowa gwarancja dobrego zatrudnienia, ale na pewno ta umowa posłuży nam podczas ewentualnych reklamacji. Dobrą formą sprawdzenia zatrudnienia za granicą jest także zacerpnięcie informacji od osób, które tam pracowały lub nadal pracują. Wtedy dowiemy się także więcej o warunkach, które interesują nas najbardziej.

Za dużo i z

Terapeuci, kierowcy, spawacze – to ich będzie regionaln



Kierowców samochodów ciężarowych brakuje praktycznie we wszystkich powiatach naszego regionu

Katarzyna Nakonieczna

• Wojewódzki Urząd Pracy w Lublinie w grudniu przeprowadził szczegółowe badanie zapotrzebowania na kwalifikacje branżowe na powiatowych rynkach pracy naszego regionu. Jakiej umiejętności będą najbardziej pożądane w najbliższych miesiącach?

– Wstępne dane pokazują, że w największej liczbie powiatów co najmniej średnie zapotrzebowanie dotyczyć będzie takich kwalifikacji jak: wykonywanie usług fryzjerskich, murarstwo i tynkarstwo, prowadzenie sprzedaży, przygotowanie i wydawanie dań, wykonywanie robót dekarско-błacharskich, wykonywanie robót montażowych, okładzinowych i wykończeniowych oraz obsługa, diagnozowanie oraz naprawa pojazdów samochodowych. To właśnie procesów rekrutacyjnych, w których będą wymagane te kwalifikacje, powinno być w regionie najwięcej.

• Nie wybiegając jednak zbyt daleko w przyszłość, jakich specjalistów zabraknie w tym roku?

– Prognoza na rok 2024 pokazuje, że

we wszystkich powiatach naszego regionu pracodawcy mają trudności rekrutacyjne

dotyczące kierowców samochodów ciężarowych i ciągników siodłowych.

Poza uprawnieniami do prowadzenia tego typu pojazdów cenione jest posiadanie doświadczenia zawodowego w transporcie, najlepiej międzynarodowym.

Na rynku są osoby, które spełniają te wymagania, lecz często zdarza się, że nie są zainteresowane pracą delegacyjną, wiążącą się często z dłuższymi wyjazdami. Efektem są wakaty w firmach transportowych. Drugi zawód, który jest deficytowy to psycholodzy i psychoterapeuci. W tym przypadku ewidentne widać efekt złego wpływu na stan psychiczny społeczeństwa takich wydarzeń i ich okoliczności, jak wcześniejsza pandemia, czy konflikt w Ukrainie. Kolejne zawody w zestawieniu deficytowych to: operatorzy i mechanicy sprzętu do robót ziemnych, spawacze, lekarze i samodzielni księgowi.

• Coraz więcej się mówi o farmach wiatrowych, fotowoltaice, czy biogazowniach. Naturalnym następstwem tego powinien być wzrost zapotrzebowania na pracowników z branży OZE.

– Badanie zapotrzebowania na kwalifikacje branżowe wskazuje, że

Wybrane oferty pracy za granicą

SPAWACZ MIG/MAG

Francja

• Opis stanowiska: spawanie elementów stalowych zgodnie z rysunkiem technicznym

• Wymagania: Kurs lub kilka miesięcy doświadczenia, mile widziane prawo jazdy

• Oferta: wynagrodzenie 2400-2500 euro netto miesięcznie, zakwaterowanie w pokoju jednoosobowym, francuska umowa o pracę z dodatkowym ubezpieczeniem zdrowotnym

PRACOWNIK SZKLARNI

Holandia

• Opis stanowiska: praca przy uprawie kwiatów, sortowanie i przesadzanie kwiatów

• Wymagania: gotowość do pracy 5 dni w tygodniu. Mile widziane prawo jazdy kat. B. Znajomość języka angielskiego nie jest konieczna

• Oferta: wynagrodzenie od 13,27 euro brutto za godzinę, dodatek urlopowy i wakacyjny, płatne nadgodziny, stołówka. Możliwość zakwaterowania i transportu do pracy

ELEKTRYK BUDOWLANY

Francja

• Opis stanowiska: przycinanie elementów, spawanie, zdejmowanie izolacji, łączenie, wykonywanie instalacji elektrycznych

• Wymagania: minimum 3-letnie doświadczenie w pracy na stanowisku elek-

tryk; uprawnienia: BC BR B2 wg normy C18510

• Oferta: wynagrodzenie 16,33 euro brutto za godzinę, nadgodziny dodatkowo płatne, zwrot za dojazd do Francji, bezpłatne zakwaterowanie przy miejscu pracy

PAKOWACZ

Niemcy

• Opis stanowiska: przygotowanie i pakowanie produktów miesięcznych

• Wymagania: gotowość do pracy w systemie zmianowym. Mile widziane doświadczenie w produkcji żywności, prawo jazdy i podstawowa znajomość języka niemieckiego

• Oferta: wynagrodzenie 13,05 euro brutto za godzinę,

dodatek za pracę w sobotę i nadgodziny, bezpłatna odzież robocza

OPERATOR WÓZKA WIDLÓWEGO

Belgia

• Opis stanowiska: rozładunek i załadunek przyczep, odbieranie palet za pomocą ręcznego skanera

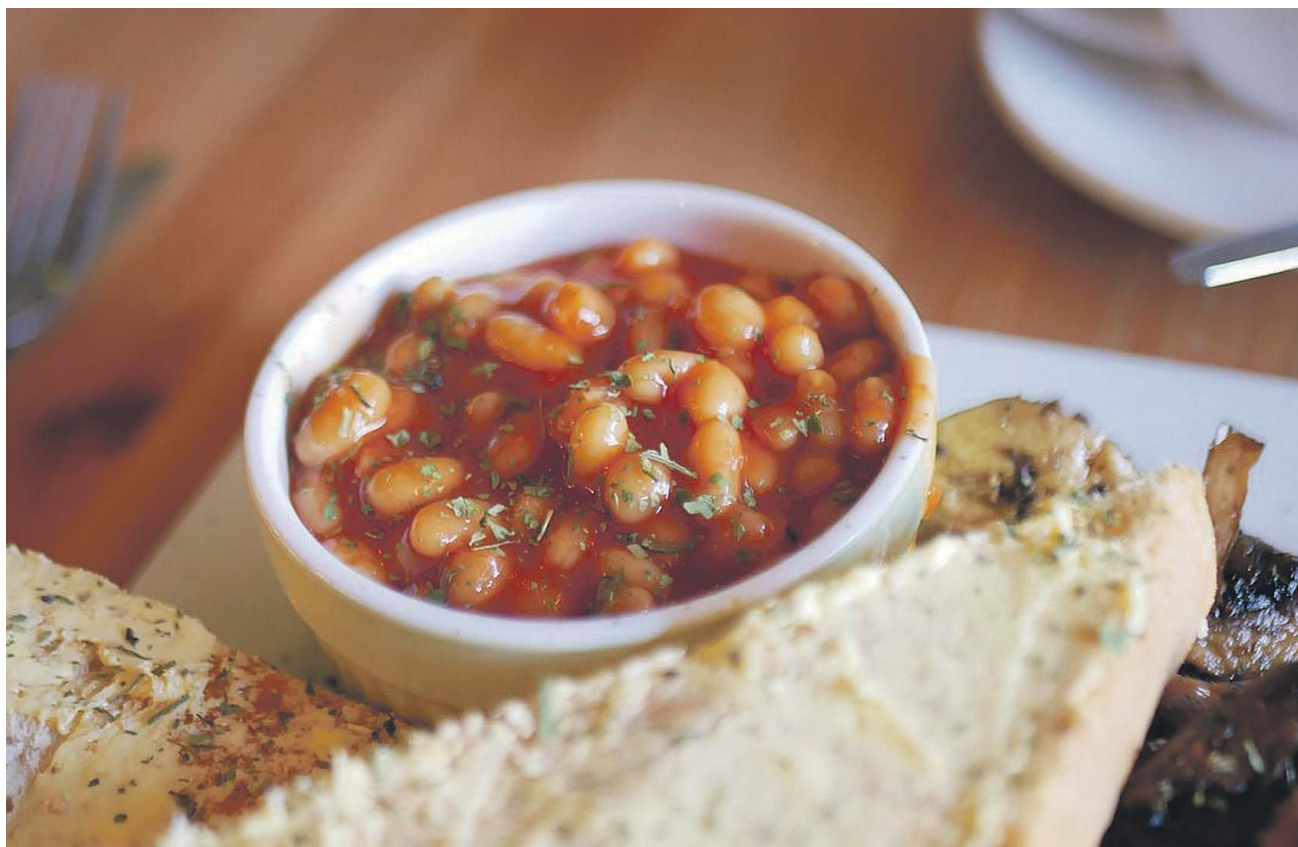
• Wymagania: znajomość języka angielskiego na poziomie A2/B1 i minimum roczne doświadczenie na wózkach widłowych czołowych

• Oferta: wynagrodzenie 15,68 euro brutto za godzinę, dodatek zmianowy, ekwiwalent żywieniowy, darmowy transport do i z pracy

(ŹRÓDŁO: EUROPA.JOBS/PL)

fasolkę po bretońsku

ńsku – mówi Sławomir Wołoszyn z Grill Bar przy Witosu w Lublinie. A my mamy dla was polkę made in PRL, fasolkę po polsku i fasolkę pana Sławka



15 dag tłuszczu mieszanego, 5 dag cebuli, 2 dag mąki, 9 dag koncentratu pomidorowego, 2 g papryki, Maggi.

WYKONANIE: fasolę opłukać, zalać na noc zimną, przegotowaną wodą, aby napęczniała i zostawić w chłodnym miejscu. Na drugi dzień ugotować ją w tej samej wodzie, w miarę potrzeby uzupełniając ilość wody wrzątkiem. Przyrządzić zasmażkę z tłuszczu, Maggi, cebuli, lekko ją zarumienić, rozprowadzić wywarem z fasoli, dodać koncentrat pomidorowy. Sosem zalać ugotowaną fasolę, dodać sól i paprykę do smaku. Kielbasę opłukać, pokrajać w kostkę, podgrzewać partiami z fasolą. Podawać z ziemniakami.

Fasola po polsku z kielbasą, boczkiem i pomidorami

SKŁADNIKI: 30 dag fasoli



„Jasiek”, 8 dag boczku, 15 dag kielbasy serdelowej, 5 dag tłuszczu, 5 dag koncentratu pomidorowego, 5 dag cebuli, 2 dag mąki, sól, cukier, papryka.

WYKONANIE: fasolę przebrać, opłukać, zalać na kilkanaście godzin przegotowaną wodą. Następnego dnia gotować ją w tej samej wodzie, w miarę potrzeby dolewając wrzątku. Boczek ugotować w niedużej ilości wody. Cebulę obrać, pokroić w kosteczkę, zrumienić na tłuszczu na jasnozłoty kolor. Dodać mąkę, zasmażyć, rozprowadzić wywarem z boczku, dodać koncentrat pomidorowy, podprawić fasolę. Kielbasę obraną z osłonki i boczek pokrajać w kostkę, wszystkie składniki połączyć razem, przyprawić do smaku solą, papryką, szczyptą cukru, zagotować. Podawać z ziemniakami.

(Kuchnia polska, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1980).

Fasolka pana Sławka

Fasolka po bretońsku z Grill Baru przy Witosu.

SKŁADNIKI: 25 dag fasoli Jaś, 25 dag fasoli drobnej, 25 dag dobrego wędzonego boczku, 25 dag dobrej wędzonej kielbasy z kija, 2 małe cebule, 2 puszki dobrych pomidorów krojonych, 2 łyżki koncentratu, kilka ząbków czosnku, 1 łyżka suszonego majeranku, przyprawy: listki laurowe, ziele angielskie, pieprz ziółowy, wędzona słodka papryka, sól, pieprz, 1,5 litra wody, olej.

WYKONANIE: fasolki wypłukać, namoczyć na noc. Odcedzić, zalać świeżą wodą, dodać listek, ziele, przyprawę, skórkę z boczku wędzonego. Gotować na wolnym ogniu do miękkości fasoli. Wyjąć skórkę z boczku, na patelni przesmażyć boczek pokrojony w kostkę, dodać plasterki kielbasy, dusić kilka minut, dodać pokrojoną w kostkę cebulę, smażyć dwie minuty. Wrzucić do garnka z fasolką, dodać pokrojone pomidory, koncentrat, doprawić. Na końcu wysypać majeranek rozarty w dłoniach. – Niech pyrka na małym ogniu przez pół godziny – mówi Sławomir Wołoszyn.

Ostatni sekret

O tym, jak ugotować dobrą fasolkę po bretońsku opowiadał mi Kazimierz Mirosław, nestor lubelskich kucharzy. Zwracał uwagę na dobre pomidory. Używał solonych pomidorów ze słoja, które sam przyrządzał. Wędlinę smażył na maśle. Zamiast wody używał bulionu warzywnego.

– W każdym daniu ważne jest wykończenie. Do gorących flaków w bulionówce warto dodać łyżeczkę dobrego masła, które zaokrągli smak dania. Do fasolki po bretońsku pod koniec gotowania dodawałem do garnka dwie, trzy łyżki dobrej wiejskiej śmietany – mówił Kazimierz Mirosław.

– Zupełnie się z tym zgadzam, zresztą każdy kucharz ma swoje sekrety – dodaje Sławomir Wołoszyn.

O dobrą fasolkę po bretońsku w Lublinie i regionie coraz trudniej. Tak się składa, że najlepszą fasolkę można zjeść w przydrożnych barach.

– Z reguły mają karcie dwie trzy potrawy, przepis na fasolkę po bretońsku opanowali do perfekcji. Liczą się lata doświadczenia i to, że za jednym razem gotuje się 10, 15 litrów. Im większy garnek, tym smaki lepiej się przegryzą – mówi Elżbieta Cwalina.

Niedzielny obiad

Poleca Elżbieta Cwalina



Przystawka: Tatar ze śledzia

SKŁADNIKI: 3 filety ze śledzia, 3 cebule, 4 małe korniszony, 1 marynowana papryka, 3 łyżki marynowanych kaparów, kilka marynowanych maślaków.

WYKONANIE: filety śledziowe osączyć z oleju i pokroić w drobną kostkę. Cebule posiekać, a maślaki, korniszony i paprykę pokroić w drobną kostkę.

Na talerzach rozłożyć porcje śledzi, dokoła: pokrojone warzywa. Skropić je sokiem z cytryny i oliwą, lekko oprószyć pieprzem. Udekorować kaparami, listkami natki i plasterkami cytryny. Podawać z razowym chlebem i masłem.

Zupa zacierkowa

SKŁADNIKI: 7 ziemniaków, kilka plastrów słoniny (lub boczku), 1 cebula, pół cebulki do przesmażenia, kawałek pora, nieduża pietruszka, kawałek selera, 2 marchewki, liść laurowy, 2 ziarenka ziela angielskiego, gałązka lubczyku lub selera, sól, pieprz do smaku, zielony koperek, pietruszka. Na zacierki: 2 jajka, mąka.

WYKONANIE: ziemniaki obrać i pokroić w kostkę. Marchew, pietruszkę, selera zetrzeć na tarce, dodać pokrojoną cebulkę i pora. Dodać łyżeczkę soli. Zalać wodą, dodać lubczyk lub seler i gotować do miękkości warzyw. Jajka wbić do miseczki, wysypać mąkę – tyle aby się dobrze wymie-

szało i rozwarstwiało jak do kruszonki. Zacierki powinny się same formować pod palcami. Do ugotowanego wywaru dodać zacierki, zamieszać aby się nie skleily, chwilę pogotować. Słoninę pokroić w kostkę i przesmażyć z kawałkiem cebulki. Można same skraweczki (przeciścić przez sitko) bez tłuszczu wrzucić do zupy, wymieszać i posypać koperkiem lub natką pietruszki.

Drugie: Kotlet de volaille

SKŁADNIKI: 4 piersi z kurczaka z kostką, 20 dag masła, 2 jajka, pietruszka, sok z cytryny, mąka, bułka tarta, sól, pieprz, sklarowane masło na smażenie.

WYKONANIE: posiekać natkę pietruszki, utrzeć z miękkim masłem, wlewając sok z cytryny, doprawić solą z pieprzem. Uformować cztery waleczki i schować do lodówki.

Piersi z kurczaka rozbić gładkim tłuczkiem, skropić sokiem z cytryny, posypać z obu stron pieprzem i solą. Do jednego talerza wysypujemy mąkę, do drugiego bułkę tartą, w trzecim rozkłócić jajka. Na desce układać kotlety, kłaść na nim waleczkę z masła i rolować, chowając koskę w środku.

Na patelni rozgrzać sklarowane masło. Każdy kotlet obtoczyć w mące, potem jajku i bułce. Smażyć na ostrym ogniu, aż kotlety się zrobią złote i chrupiące. Zmniejszyć ogień i dosmażyć przez pięć minut.

a mało. Zmiany na runku pracy

W najbliższym czasie najbardziej brakować w tym roku. W gorszej sytuacji są historycy i ekonomiści. A jaka przyszłość czeka górników? O prognozach na najbliższym rynku rozmawiamy z **PIOTREM KRZESIŃSKIM** z Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Lublinie



Rozwój farm wiatrowych i fotowoltaiki oznacza także wzrost zapotrzebowania na pracowników z branży OZE



W wielu powiatach poszukiwani będą fryzjerzy

w 1/3 powiatów w regionie skala zapotrzebowania na osoby związane z OZE jest istotna.

Co ciekawe, w aż 14 z 24 powiatów, w odniesieniu do tych kwalifikacji, wskazano na średnie lub duże trudności pracodawców w znalezieniu odpowiednich kandydatów do pracy. Również wypowiedzi respondentów biorących udział w badaniu „Barometru zawodów” wskazują na zwiększenie popularności odnawialnych źródeł energii.

• A co z górnikiem? Czy będą musieli się przekwalifikowywać?

– Nie widzimy, aby ta sytuacja w najbliższym czasie mogła w znaczący sposób wpłynąć na stan zatrudnienia w górnictwie. Pragniemy jednak szczegółowo przyjrzeć się tej sytuacji, dlatego w ramach projektu „Lubelskie Obserwatorium Rynku Pracy I” zaplanowaliśmy szczegółowe badanie, którego celem jest ukazanie perspektyw zatrudnienia w kontekście transformacji energetycznej, zmian klimatycznych, niedoborów energetycznych, odnawialnych źródeł energii wraz ze sformułowaniem wniosków i rekomendacji dla różnych adresatów uczestniczących w polityce publicznej oraz planujących karierę zawodową.

• A kto w takim razie może mieć problem ze znalezieniem pracy?

– Z zawodami nadwyżkowymi spotykamy się, gdy w danym powiecie zapotrzebowanie na określony zawód w ogóle nie występuje lub jest ono niewielkie, a istnieje duża konkurencja wśród poszukujących pracy. Trzeba przyznać, że takich profesji jest w naszym województwie niewiele, a do najczęściej wymienianych należą:

• ekonomiści • filozofowie
• historycy • politolodzy • kulturoznawcy • technicy informatycy • specjaliści technologii żywności i żywienia • technicy mechanicy.

• Z tego co pan mówi, przyszłość humanistów nie wygląda zbyt obiecująco.

– W chwili obecnej na regionalnym rynku pracy zdecydowanie częściej możemy mówić o trudnościach rekrutacyjnych pracodawców, niż trudnościach w znalezieniu pracy przez osoby chętne do jej podjęcia. Świadczy o tym chociażby wyniki wspomnianego „Barometru zawodów”. W regionie prawie 75 proc. ocen klasyfikowała zawody jako zrównoważone, 20,5 proc. jako deficytowe, a tylko 4,7 proc. to nadwyżki. Oczywiście należy pamiętać, że absolwenci nauk humanistycznych mogą pracować w wielu zawodach, które związane są z ukończonym

przez nie kierunkiem. Nie w każdym z nich sytuacja jest taka sama, ale zdobywanie cenionych na rynku pracy kwalifikacji i doświadczenia, może zagwarantować sukces.

Warto posłużyć się przykładem pedagogów, czyli zawodu, który w początkowych edycjach „Barometru zawodów”, realizowanego od 2015 r., był nadwyżkowy – jeśli nie w całym regionie, to przynajmniej w większej jego części. Na przestrzeni lat problem ten został zniwelowany. Zgodnie z opiniami uczestników naszych badań zmiana ta często powodowana jest zdobywaniem nowych kwalifikacji przez pedagogów,

które to umożliwiają im znalezienie zatrudnienia – np. jako pedagog specjalny.

Pokazuje to, że obrana ścieżka kariery została tylko nieznacznie zmieniona, aby dać większe szanse na rynku pracy.

Spotykamy się także z sytuacjami, gdy humaniści decydują się na bardziej rewolucyjne zmiany. Zdobywają przykładowo kompetencje i kwalifikacje cenione w branży IT, a następnie znajdują w niej zatrudnienie. Istotne jest, aby śledzić rynek pracy

oraz starać się odpowiedzieć na jego potrzeby. Najważniejsze są chęci – zaczynając od chęci do podjęcia pracy, kończąc na odpowiednio zaplanowanym zdobywaniu kwalifikacji i kompetencji.

• Do matury zostało mniej niż sto dni. Wielu młodych ludzi stoi przed trudnym wyborem dalszej ścieżki kariery. Co doradziłby pan tym osobom? Czym się kierować?

– Dwoma filarami trafnego wyboru są dobre rozpoznanie własnych predyspozycji zawodowych i pozyskanie rzetelnych informacji o tym, jakie szanse daje nam rynek pracy. Planowanie swojej ka-

riery warto rozpocząć od zastanowienia się nad własnymi preferencjami odnośnie przyszłego zawodu.

Na tym etapie bardzo pomocne może okazać się poradnictwo zawodowe. W trakcie spotkań z doradcą możliwe jest uzyskanie pomocy w podjęciu tak ważnej życiowej decyzji, jak wybór zawodu. Na podstawie rozmowy oraz przeprowadzonych testów postara się on ustalić najlepszy charakter pracy, kierunek i poziom dalszego kształcenia. Przeprowadzone testy pozwolą dokładnie zidentyfikować predyspozycje do pracy w określonych zawodach. Jest to niezwykle istotne, gdyż praca niezgodna z preferencjami związana będzie z brakiem motywacji wewnętrznej do jej wykonywania. Uzyskanie wiedzy na temat posiadanych predyspozycji umożliwia podjęcie kolejnego kroku w planowaniu swojej przyszłości. Bardzo często określone zdolności pozwalają na podjęcie pracy w różnych profesjach, które mogą być do siebie zbliżone, ale z różnych powodów dają odmienne szanse na znalezienie zatrudnienia. Z tego powodu warto zapoznać się z informacjami na temat rynku, na którym w przyszłości poszukiwać będziemy zatrudnienia i świadomie wybrać zawód, najlepiej deficytowy na rynku pracy.



Drugi – po kierowcach – zawód, który jest deficytowy to psycholodzy i psychoterapeuci

FOT. PEXELS/ZDJĘCIA ILUSTRACYJNE



TEATRY:
TEATR STARY (ul. Jezuitska 18):
PIĄTEK: **Lear** – 19.00
(SOBOTA: 16.00)

TEATR OSTERWY (ul. Narutowicza 17): PIĄTEK/SOBOTA/
NIEDZIELA: **Cieżkie czasy** – 19.00
(NIEDZIELA: 18.00)

OPERA LUBELSKA (ul. Curie-Skłodowskiej 5): NIEDZIELA:
Królewna Śnieżka – 12.00
TEATR ANDERSENA (plac Teatralny 1): SOBOTA:
Arabela – 16.00; NIEDZIELA:
Arabela – 12.00

CENTRUM KULTURY (ul. Peowia-ków 12): brak spektakli
FILHARMONIA LUBELSKA (ul. Curie-Skłodowskiej 5): PIĄTEK:
Koncert symfoniczny Beethoven/Brahms – 19.00



KINA:
CINEMA CITY PLAZA (ul. Lipowa 13):
PIĄTEK: **Biedne istoty** – 18.10,

21.10; **Akademia Pana Kleksa** – 10.00, 13.20, 16.00, 18.40;

Aquaman i Zaginione Królestwo 2D dubbing – 9.45, 13.20;

Baby Boom czyli kogel mogel 5 – 10.30; 12.30, 14.30, 17.30,

18.30, 19.30, 20.30, **Chłopiec i czapla** – 15.10; **Dream**

Scenari – 22.30; **Dwie minuty do piekła** – 15.40, 19.50,

22.00; **Ekpa z dżungli. Misja ratunkowa** – 12.20, 13.40;

Fuks 2 – 17.40, 19.50; **Kicia kocia pod choinkę** – 10.10;

Kos – 17.00, 19.30, 22.00; **Piep*żyć Mickiewicza** – 10.00,

11.30, 15.15; **Pies i robot** – 11.10, 13.10; **Powstaniec 1863** – 21.30; **Przesilenie zimowe** – 15.20, 18.50, 21.40;

Pszczelarz – 21.20; **Trolle 3** – 12.30; **Wonka dubbing** – 10.00, 14.30; **Wonka napisy** – 22.10; **Wyfrunięci** – 13.10,

15.20, 17.50; SOBOTA/
NIEDZIELA: **Biedne istoty** – 18.10, 21.10; **Akademia Pana Kleksa** – 10.40, 13.20, 16.00,

18.40; **Aquaman i Zaginione Królestwo 2D dubbing** – 13.2;

Baby Boom czyli kogel mogel 5 – 10.50; 12.30, 14.30, 17.30,

18.30, 19.30, 20.30, **Chłopi** – 10.50; **Chłopiec i czapla** – 16.10; **Dwie minuty do piekła** – 15.40, 19.50, 22.00; **Ekpa z dżungli. Misja ratunkowa** – 10.50, 11.40, 13.40; **Fuks 2** – 17.40, 19.50; **Kicia kocia pod choinkę** – 10.20; **Kos** – 17.00, 19.30, 22.00; **Piep*żyć Mickiewicza** – 13.00, 15.15;

Pies i robot – 11.10, 13.10; **Powstaniec 1863** – 21.30;

Przesilenie zimowe – 15.20, 18.50, 21.40; **Pszczelarz** – 21.20; **Trolle 3** – 10.0; **Wonka dubbing** – 12.00, 14.30;

Wyfrunięci – 11.00, 13.10, 15.20, 17.50;

CINEMA CITY FELICITY (al. Witosa 32): PIĄTEK: **Akademia Pana Kleksa** – 9.00, 11.20,

14.00, 16.40, 19.20; **Aquaman i Zaginione Królestwo 2D dubbing** – 9.00; **Aquaman i Zaginione Królestwo 4DX** – 12.10, 19.10;

Baby Boom czyli kogel mogel 5 – 11.00; 13.00, 15.00, 17.00,

18.00, 19.00, 21.00; **Biedne istoty** – 13.10, 20.00; **Dwie minuty do piekła** – 19.40,

22.00; **Ekpa z dżungli. Misja ratunkowa** – 11.10, 12.00, 14.00; **Ferrari** – 21.10; **Fuks 2** – 16.40, 19.00, 21.20; **Kos** – 15.10, 18.40, 21.20; **Piep*żyć Mickiewicza** – 10.00, 18.50;

Pies i robot – 12.20; **Powstaniec 1863** – 10.30, 12.55, 21.50;

Przesilenie zimowe – 15.20, 18.00, 20.50; **Pszczelarz** – 14.20, 17.30; **Pszczelarz 4DX** – 16.50, 21.50; **Wonka dubbing** – 10.00, 12.30,

15.00; **Wyfrunięci** – 12.20, 14.30, 16.40; SOBOTA/
NIEDZIELA: **Akademia Pana Kleksa** – 10.30, 11.20, 14.00,

16.40, 19.20; **Aquaman i Zaginione Królestwo 2D dubbing** – 10.15; **Aquaman i Zaginione Królestwo 4DX** – 12.10, 19.10;

Baby Boom czyli kogel mogel 5 – 11.00; 13.00, 15.00, 17.00,

18.00, 19.00, 21.00; **Biedne istoty** – 13.10, 20.00; **Dwie minuty do piekła** – 19.40, 22.00;

Ekpa z dżungli. Misja ratunkowa – 10.00, 12.00, 14.00; **Ferrari** – 21.10; **Fuks 2** – 16.40, 19.00,

21.20; **Kicia kocia p;od choinkę** – 10.10; **Kos** – 16.10, 18.40,

21.20; **Piep*żyć Mickiewicza** – 18.50; **Pies i robot** – 10.20, 12.20; **Powstaniec 1863** – 12.50, 21.50; **Przesilenie zimowe** – 15.20, 18.00, 20.50;

Pszczelarz – 14.20, 17.30; **Pszczelarz 4DX** – 16.50, 21.50;

Wonka dubbing – 12.30, 15.00; **Wyfrunięci** – 10.00, 12.20,

14.30, 16.40; **Wonka 4DX** – 10.00, 14.40; **Wyspa Puffinów. Nowi przyjaciele** – 10.40

MULTIKINO (Galeria Olimp, al. Spółdzielczości Pracy 36b):
PIĄTEK: **Akademia Pana Kleksa** – 10.00, 10.30 11.30, 14.20,

17.10; 18.30; **Baby boom czyli kogel mogel 5** – 11.00, 13.30,

15.15, 16.00, 17.30, 18.20,

19.45, 20.45; **Biedne istoty** – 20.15; **Chłopi** – 12.40; **Chłopiec i czapla** – 17.55; **Dwie minuty do piekła** – 18.10, 21.20; **Ekpa z dżungli. Misja ratunkowa** – 10.10, 15.40; **Fuks 2** – 20.05;

Kos – 10.15, 12.50, 15.00, 17.45,

20.20; **Powstaniec 1863** – 10.00; **Przesilenie zimowe** – 13.05,

19.15; **Pszczelarz** – 20.30; **Wonka dubbing** – 10.55, 15.40; **Wyfrunięci** – 14.45, 17.00; SOBOTA:

Akademia Pana Kleksa – 10.00, 10.40 12.50, 14.30, 15.40;

18.30; **Baby boom czyli kogel mogel 5** – 10.40, 13.00, 15.15,

16.35, 17.30, 18.45, 19.45,

20.45; **Biedne istoty** – 20.25; **Chłopi** – 13.40; **Chłopiec i czapla** – 17.55; **Dwie minuty do piekła** – 18.10, 21.20; **Ekpa z dżungli. Misja ratunkowa** – 10.10, 12.20,

15.40; **Fuks 2** – 20.00; **Kos** – 12.15, 14.35, 17.25, 20.10;

Narodziny bogów: królestwo burz – 15.00; **Piep*żyć Mickiewicza** – 10.00; **Pies i robot** – 10.35;

Powstaniec 1863 – 17.30; **Przesilenie zimowe** – 14.30, 19.35;

Pszczelarz – 20.55; **Wonka dubbing** – 11.15, 13.55; **Wyfrunięci** – 10.00, 12.20, 17.20;

NIEDZIELA: **Akademia Pana Kleksa** – 10.00, 11.30 12.50,

14.20, 15.40; 17.10, 18.30; **Baby boom czyli kogel mogel 5** – 10.45,

13.00, 15.15, 16.00, 17.30,

18.20, 19.45, 20.45; **Biedne istoty** – 20.25; **Chłopi** – 13.00;

Chłopiec i czapla – 17.55; **Dwie minuty do piekła** – 18.10, 21.20;

Ekpa z dżungli. Misja ratunkowa – 10.00, 15.40; **Fuks 2** – 20.05;

Kos – 10.20, 14.35, 17.25, 20.10;

Piep*żyć Mickiewicza – 12.10; **Pies i robot** – 10.35; **Powstaniec 1863** – 10.30; **Przesilenie zimowe** – 13.05, 19.15; **Pszczelarz** – 20.30; **Wonka dubbing** – 10.00,

15.40; **Wyfrunięci** – 10.15, 12.30, 14.45, 17.00;

KINO BAJKA (ul. Radziszewskie- go 8): PIĄTEK: **Akademia Pana Kleksa** – 11.30, 14.45; **Wandea. Zwycięstwo albo śmierć!** – 13.45;

Wyspa Puffinów: Nowi przyjaciele – 9.30; **Ekpa z dżungli. Misja ratunkowa** – 9.30; **Chłopiec i czapla** – 13.16; **Będzie lepiej** – 15.30;

Kos – 17.45; **Baby boom czyli kogel mogel 5** – 18.15, 20.15; SOBOTA:

Ekpa z dżungli. Misja ratunkowa – 13.45; **Akademia Pana Kleksa** – 13.30; **Wandea. Zwycięstwo albo śmierć!** – 15.45; **Kos** – 17.45;

Będzie lepiej – 15.30; **Baby boom czyli kogel mogel 5** – 18.00, 20.15;

NIEDZIELA: **Akademia Pana Kleksa** – 13.30; **Ekpa z dżungli. Misja ratunkowa** – 13.45; **Wandea. Zwycięstwo albo śmierć!** – 15.45;

Będzie lepiej – 17.15; **Kos** – 17.45;

Baby boom czyli kogel mogel 5 – 18.00, 20.15

CENTRUM KULTURY (ul. Peowia-ków 12): brak seansów

CENTRUM SPOTKANIA KULTUR (plac Teatralny 1): PIĄTEK: **La Chimera** – 19.00 (NIEDZIELA: 18.00)

PULAWY SYBILLA (ul. Partyzantów 6): PIĄTEK: **Wyfrunięci** – 14.00,

16.00; **Baby boom czyli kogel mogel 5** – 18.00; 20.00 **Pszczelarz** – 20.30; SOBOTA/NIEDZIELA: **Akademia Pana Kleksa** – 12.00; **Baby boom czyli kogel mogel 5** – 18.30,

20.30; **Ekpa z dżungli. Misja ratunkowa** – 10.00; **Wyfrunięci** – 14.30,

16.30

BIAŁA PODLASKA – MERKURY (ul. Brzeska 43): PIĄTEK: **Baby boom czyli Kogel Mogel 5** – 15.45, 20.15;

Vika – 12.00; 1.00; **Kos** – 17.45;

Wyfrunięci – 14.00; SOBOTA/
NIEDZIELA: **Akademia Pana Kleksa** – 11.45; **Baby boom czyli kogel mogel 5** – 16.00, 20.20; **Kos** – 18.00; **Wyfrunięci** – 10.00, 14.10

ŚWIDNIK – LOT (al. Lotników Polskich 24): PIĄTEK/SOBOTA: **Ekpa z dżungli. Misja ratunkowa** – 13.00;

Akademia Pana Kleksa – 15.00, 17.30; **Fuks 2** – 20.00 NIEDZIELA:

– brak seansów

ZAMOŚĆ – STYLOWY (ul. Odrodzenia 9): PIĄTEK: **Akademia Pana Kleksa** – 9.30, 10.45, 15.00;

Baby boom czyli kogel mogel 5 – 16.00, 18.00, 20.00; **Biedne istoty** – 19.45; **Dwie minuty do piekła** – 20.45; **Ekpa z dżungli. Misja ratunkowa** – 16.30; **Fuks 2** – 17.30; **Kos** – 17.45, 20.15;

Piep*żyć Mickiewicza – 15.15;

Powstaniec 1863 – 9.00; **Pszczelarz** – 18.30; **Siła naszych marzeń** – 11.30; **Wyfrunięci** – 14.30;

SOBOTA/NIEDZIELA: **Akademia Pana Kleksa** – 12.30, 15.00; **Baby boom czyli kogel mogel 5** – 14.00,

16.00, 18.00, 20.00; **Biedne istoty** – 19.45; **Dwie minuty do piekła** – 20.45; **Ekpa z dżungli. Misja ratunkowa** – 12.30, 16.30; **Fuks 2** – 17.30; **Kos** – 17.45, 20.15;

Piep*żyć Mickiewicza – 15.15;

Pszczelarz – 18.30; **Wyfrunięci** – 14.30

LUBARTÓW – LEWART (ul. Rynek II): PIĄTEK/SOBOTA: **Wyspa Puffinów. Nowi przyjaciele** – 13.00;

Ekpa z dżungli. Misja ratunkowa – 15.00; **Akademia Pana Kleksa** – 17.00; **Matka Teresa. Nie ma większej miłości** – 19.30; NIE-

DZIELA – **Akademia Pana Kleksa** – 17.00; **Matka Teresa. Nie ma większej miłości** – 19.30;

ŁUKÓW – ŁOK (ul. Wyszyńskiego 20): PIĄTEK/SOBOTA/NIEDZIELA: **Ekpa z dżungli. Misja ratunkowa** – 15.00; **Wyfrunięci** – 13.15,

16.45 (SOBOTA: 14.45); **Baby boom czyli kogel mogel 5** – 18.30,

20.15

CHEŁM – ZORZA (ul. Strażacka 2): PIĄTEK: **Fuks 2** – 20.30; **Kos** – 18.00; **Wyfrunięci** – 14.00,

16.00; SOBOTA/NIEDZIELA: **Fuks 2** – 17.30; **Kos** – 15.00, 20.00;

Wyfrunięci – 11.00, 13.00



Nowa płyta i koncert w Lublinie

MUZYKA Focus to hollenderski zespół rockowy założony w Amsterdamie w 1969 roku. Popularność zyskał w latach 70. XX wieku dzięki swojej unikalnej muzyce, w której dominowała fuzja rocka progresywnego, jazzu i muzyki klasycznej.

Najbardziej znaną piosenką zespołu Focus jest utwór zatytułowany „Hocus Pocus”,

który stał się przebojem i wylansował zespół na międzynarodowej scenie muzycznej. Formacja nagrywa i nagrywała głównie muzykę instrumentalną. I wciąż koncertuje.

Teraz grupa rozpoczęła nagrywanie nowego albumu, a już w kwietniu 2024 roku zespół przyjedzie do Polski na 5 koncertów w ramach trasy „Hocus Pocus Tour 2024”.

Muzycy odwiedzą tym razem:

• Łódź • Wrocław • Katowice • Rzeszów • Lublin

W naszym mieście Focus zagra 14 kwietnia w sali koncertowej Radia Lublin o godzinie 19. Bilety w cenie 179 złotych dostępne na Ticketmaster, Eventim, eBilet, Rock Serwis, Rialto.

(RAD)

Laibach w Lublinie

MUZYKA 28 maja w lubelskim Studiu im. Budki Suflera wystąpią słoweńscy ekscentrycy, pionierzy industrialu – grupa Laibach.

Zespół powstał w małym górniczym miasteczku Trbovlje (wówczas w Jugosławii) w 1980 roku. Od zarania swojego istnienia byli przedmiotem licznych kontrowersji i zakazów ze względu na ich ikonografię, która parodiowała elementy totalitaryzmu i nacjonalizmu. Po odzyskaniu niepodległości przez Słowenię w 1991 roku pozycja Laibacha w kraju zmieniła się z odrzucenia po uznanie ich za ikonę narodowej kultury.

Wczesna muzyka Laibacha była czysto industrialna, charakteryzowała się ciężkimi rytmami i huczącym wokalem. W połowie lat 80. brzmienie rozszerzyło się o m.in. wpływy muzyki klasycznej. Teksty napisane



po niemiecku, słoweńsku i angielsku, początkowo poruszały tematykę wojenną i militarną. W późniejszym okresie skupiały się na tematach politycznych. Zespół wielokrotnie zmieniał skład; Dejan Knez, Milan Fras, Ervin Markoški i Ivan Novak to najdłużej działający członkowie. Laibach współpracował z wieloma innymi muzykami, nagrywał również ścieżki dźwiękowe do filmów, muzykę teatralną, produkował

dzieła sztuki wizualnej, a jego członkowie zespołu angażowali się w szereg projektów pobocznych.

Grupa była już w Lublinie: w 2018 roku Laibach zagrał utwory Sinfonii Sacra Andrzeja Panufnika na jubileuszowej 10. edycji festiwalu KODY takich niezapomnianych muzycznych eksperymentów jest więcej

Bilety do nabycia na stronie <https://knockoutmusicstore.pl>.

MG

11 filmów w jeden dzień

DO ZOBACZENIA Pokaz filmowy studentów III roku produkcji medialnej UMCS. 26 stycznia roku od godziny 17 w Chatce Żaka (ul. Idziego Radziszewskiego 16) w małej sali widowiskowej będzie można zobaczyć 11 filmów.

Celem pokazu jest promocja talentów filmowych naszych studentów oraz zachęcanie do twórczości artystycznej. Publiczność będzie miała możliwość głosować w sześciu kategoriach:

• Najlepszy film • Najlepsze zdjęcia • Najlepszy scenariusz • Najlepszy montaż • Najlepszy aktor • Najlepsza aktorka



Głosowanie odbędzie się za pomocą ankiety online.

Opieką artystyczną nad filmami zajmuje się profesor Natasza Ziółkowska-Kurczuk, polska

reżyserka, profesor sztuki w dyscyplinie sztuki filmowe i teatralne, ekspert Polskiej Komisji Akredytacyjnej w Zespole Sztuki.

**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
UNIwersYTETU PRZYRODNICZEGO W LUBLINIE**

o pierwszym pisemnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż działki gruntu nr 1/172 zlokalizowanej w Lublinie w dzielnicy Felin, stanowiącej własność Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie

Przedmiotem przetargu jest sprzedaż niezabudowanej działki gruntu o numerze ewidencyjnym 1/172 położonej w Lublinie przy ul. Braci Krausów w obrębie ewidencyjnym 12- Felin, ark. 3. o powierzchni: 1,4581 ha.

Prawo własności Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie do oferowanego gruntu uregulowane jest w księdze wieczystej nr KW LU11/00115491/5 prowadzonej przez Sąd Rejonowy Lublin-Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku, V Wydział Ksiąg Wieczystych.

Cena wywoławcza netto wynosi 7 000 000 zł. (słownie siedem milionów PLN).

Wymagane wadium w wysokości 700 000 zł. (słownie siedemset tysięcy PLN).

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:
– złożenie w wyznaczonym terminie oferty wraz z koniecznymi dokumentami i dowodem wpłaty wadium,
– wniesienie wadium na konto Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie prowadzone przez Bank PEKAO SA nr 69 1240 5497 1111 0000 5007 1353. W tytule wpłaty należy dopisać, czego dotyczy wadium.

Informacji o przetargu i jego warunkach udziela kierownik Działu Administracyjno-Gospodarczego UP w Lublinie tel. (81) 445 60 60, lub kom.608 315 926 w godz. 8-14.00.

Pełna treść ogłoszenia opublikowana została na stronie internetowej Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie www.up.lublin.pl/ogloszenia/.

in452

MOTORYZACJA

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- odbiór własnym transportem
- wydajemy komplet dokumentów do wyrejestrowania
- prowadzimy sprzedaż części używanych

ZŁOM-WTÓR
Kolejowa 58, Kraśnik
tel. 730555000
www.zlom-wtor.pl

P4535

HANDEL**SPRZEDAŻ**

HURTOWNIA Rowerów Części rowerowych ZEN-POL Hurt
Detal duży wybór, niskie ceny,
zaprasza: LUBLIN ul.
Techniczna 4B lok.11 tel. 81
381 20 12, 517-304-181

166023L01-A

SPRZEDAM nieużywany grobowiec rodzinny na cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie. Blisko kaplic, na wzniesieniu, przy alei. Tel. 575 343 183.

004024L01-A

TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA – Krynica Morska – 8 dni, marzec od 999 zł/os., kwiecień od 1099 zł/os., maj od 1249 zł/os., czerwiec od 1649 zł/os. i inne www.owcubex.pl, owjantar.pl, (55) 247-60-30, 534-244-044. Stegna – 8 dni – maj od 1099 zł/os., czerwiec od 1399 zł/os., lipiec od 1349 zł/os., sierpień od 1349 zł/os., wrzesień od 1199 zł/os. www.owcubex.pl, (55) 247-83-47. WWW. WCZASY-SENIOR.PL

002724L01-A

USŁUGI

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Wszelkie przeróbki adaptacja pomieszczeń, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

163923L01-A



Zamów ogłoszenie drobne w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. **081 46-26-971, 081 46-26-976**

in/zajawki/bi0009a

TAPICER samochodowo-meblowy tel. 601 794 525, email: tapicer@car-meb.com

168623L01-A

NAPRAWA pomp wodnych, hydroforowych, zatapalnych Tel. 604200271

004124L01-A

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie,

karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiorowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) . Odsnieżanie dachów i inne. Wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

007224L01-A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia, naprawa protez, protetyka, chirurgia, implanty; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; **BEZPŁATNE PROTEZY** zębowe bez kolejki w ramach NFZ, ul. Staszica 8, Lublin, tel. 603-593-654

168723L01-A

MASAŻE - dojazd do pacjenta. Tel. 513 210 159.

000324L01-A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

169323L01-A

Grupa Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A., 24-110 Puławy, ul. Aleja Tysiąclecia Państwa Polskiego 13 ogłaszają:

II PRZETARG NIEOGRANICZONY pisemny na sprzedaż używanego środka trwałego:

Samochód specjalny pożarniczy marki STEYR,
model 1490 24.0t, wersja: 1490,
Numer rejestracyjny LPU 87SP,
rok produkcji 1974, przebieg: 9823 km.

Pojazd posiada niepełne wyposażenie pożarnicze. Brak ważnych badań technicznych.

Cena wywoławcza: 28966,50zł w tym Vat 23%.
Data ważności OC 31.12.2024r.

Sprzedający oczekuje oświadczenia o rezygnacji z OC z dniem kupna/sprzedaży pojazdu.

Przetarg odbędzie się w dniu 02.02.2024r. o godzinie 12.30 w budynku Sekcji Surowców Wtórnych (budynek A182).

Samochód można oglądać w dniach 26.01 – 01.02.2024r. w godz. 7.00 – 13.00 po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu tel. 81/565-2898, techniczne informacje tel. 81/565-2912.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 2896,65zł do dnia 01.02.2024 r. przelewem na konto nr: 47 1240 2412 1111 0000 3610 6451 w Banku Pekao SA I O/Puławy.

Na przelewie winna znaleźć się informacja: Wadium samochód STEYR. Wadium złożone przez nabywcę zalicza się na poczet ceny nabycia, a pozostałym oferentom zwraca się po zakończeniu przetargu.

Nabywca, który w terminie wyznaczonym przez prowadzącego przetarg uchyli się od zawarcia umowy, traci złożone wadium.

Nabywca jest obowiązany zapłacić cenę nabycia niezwłocznie po zakończeniu przetargu.

Oferty pisemne w zamkniętych kopertach prosimy przysyłać na wyżej podany adres do dnia 01.02.2024 r. z dopiskiem na kopercie „Oferta samochód STEYR” lub osobiście do kancelarii GA ZAP.

Decyduje data wpływu oferty do kancelarii GA ZAP.

Prosimy o umieszczenie w ofercie numeru Państwa konta bankowego, na które ewentualnie dokonamy zwrotu wadium z adnotacją „konto do zwrotu wadium”.

W przypadku, gdy kilku oferentów zaofertuje tę samą cenę przetarg będzie kontynuowany w formie licytacji.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

in454

- Sprzedajesz samochód ?

*o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

Zamów **ogłoszenie drobne** w Dzienniku Wschodnim!
Tylko 100 zł* netto za miesiąc

81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY NIEMCE

Działając na podstawie art.35 ust.1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 344 ze zm.)

informuję, że

na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Gminy Niemce, ul. Lubelska 121, 21-025 Niemce oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Niemce

został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia.

in450

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „ŁADA” W BIŁGORAJU

ogłasza przetarg na dostawę i wymianę ok. 5787 szt. wodomierzy z modułem radiowym w zasobach SM „Łada” w Biłgoraju w terminie do 31.10.2024 r.

Zainteresowanych prosimy o zgłaszanie się do biura Spółdzielni p.7 (tel. 84/688-29-36) lub do Z-cy Prezesa (tel. 84/688-29-30) celem uzyskania specyfikacji. Istnieje możliwość pobrania specyfikacji ze strony internetowej Spółdzielni www.smlada.pl.

Przed złożeniem oferty należy wpłacić wadium.

Oferty należy składać do dnia **14.02.2024 r. do godziny 12⁰⁰** (decyduje termin wpływu do Spółdzielni). Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

in456

KOMUNIKAT PROKURATORA REGIONALNEGO W LUBLINIE**PROKURATOR REGIONALNY W LUBLINIE**

ogłasza nabór kandydatów na staż urzędniczy docelowo na stanowisko informatyka w Prokuraturze Regionalnej w Lublinie

(sygnatura konkursu 2005-4.1111.1.2024).

Warunki konkursu opublikowane zostały na stronie internetowej Prokuratury Regionalnej w Lublinie www.gov.pl/pr-lublin oraz w siedzibie Prokuratury Regionalnej w Lublinie, ul. Okopowa 2a.

in229 83

Fokstrot lub cza-cza

Imiennik Swayzego, aktora

Marka wermutu

Skóra i kości (osoba)

Część pedału roweru

Lista, zestawienie

Polarnik na statku Fram

Lanie, bicie (dostać ...)

Zęb jak tasak

Biblijna wieś znana z cudu

Rycerski hełm z metalową siatką

Mgła nad bagnem

Obawa, lęk

Targ, jarmark

Staszek z sagi Albeny Grabowskiej

Ssaki lub żagle

Po same pachy

Srodowiskowy albo lekarski Przypomnienie sobie grzechów

Na wyższe stanowisko

Ojciec „Ślaska”

Ikar dla Dedala

Karabin maszynowy

Rabat, opust

Czapka sędzięgo

Porcja jedzenia; kęs

Zabiegi adoratorów

Producent rurek

Harcierz z Londynu

Świńska trawa; ... ptasi

Mistrz Jedi z sagi filmowej

Baldwin lub Guinness

Auto ze Szwecji

Zadatek, zaliczka

Czerw lub gąsienica

Włoska mafia w USA

Rasowy w stadninie

Nad ..., czyli zadziwiająco

Czyta dialogi w filmie

Pani, kochała pana Sułka

Okres z zimowiskami

Fotel władcy

„Potworne” Loch ...

„Król ...” Szekspira

Vasco da ... lub ... C-dur

Słynna zakopiańska willa

Cukier lodowaty

Wolnoludstwo

Srebrzysty metal (Ac)

Np. krater wulkanu

Zakłada gniazdko

Polityki Pieniężnej

Rabat, opust

Czapka sędzięgo

Śpiewa „Life for Rent”

Używa ich alpinista

Amer. aktor („Twierdza”)

Biblijna żona Abrahama

Dubaj lub Abu Zabi

Kuchenny lub android

Zespół znany z hitu „SOS”

Gromy wódny bóg na Olimpie

Oblicze, twarz

Siódme ... biją na kogoś

Kraje, które mają €

Bułgarskie wino

Samo lub, egoista

Święty na drewnie

Zagrał w filmie „Liberator”

„Człowiek ...” (S. Stallone)

Centrum odnowy biologicznej

Faliste płyty na dachu

Akwen hodowlany

Wafel (z liter: tundra)

Leży nad nią Lębork

Gdy kłamał, rósł mu nos

Władysław Broniewski

Tkani na suknie

Miasto w woj. pomorskim

Gulgończy ptak

Rodzaj bicia; batog

Andrzej w serialu „Dom”

Miasto nad Nerem

Beczka na wino

Zielony laszek a wkoło piasek

Jacek Soplica, czyli ksiądz ...

Ościasta pszenica

„Plażywy” likier

Teresa, projektantka mody

Część kadłuba statku

Np. puszcza węgierska

Przydomek Zygmunta I, króla

Element parasolki

Rygor, dyscyplina

Ciasto pełne bakalii

5

21

13

27

18

23

16

29

20

12

31

33

34

17

3

10

22

24

25

15

1

2

30

8

26

11

9

6

14

28

7

21

13

27

18

23

16

29

20

12

31

33

34

17

3

10

22

24

25

15

Maćko dla Zbyszka z Bogdańca

Dzieło ludzkich rąk

Pomalowane szminką

Góry z Aiguille du Midi

Jeziro, nad nim Buffalo

Np. puszcza węgierska

Przydomek Zygmunta I, króla

Element parasolki

Rygor, dyscyplina

Ciasto pełne bakalii

Urobek dzienny węgla

... Z Miletu, grecki uczony

Zastawiane na łowisku

Czarująca, piękna kobieta

Szpat wapienny (minerał)

„Ojciec” psa Pluto

Brad, popularny aktor

„Król ...” Szekspira

Vasco da ... lub ... C-dur

Słynna zakopiańska willa

„Niemy” aktor

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 35 utworzą rozwiązanie - humor z zeszytów szkolnych.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

KARTKA Z KALENDARZA

1736

abdykacja króla Stanisława Leszczyńskiego

1875

Amerykanin George Green opatentował elektryczne wiertło dentystyczne

1911

w Dreźnie odbyła się premiera opery „Kawaler srebrnej róży” z muzyką Richarda Straussa

1925

urodził się Paul Newman, amerykański aktor

1955

premiera filmu „Pokolenie” w reżyserii Andrzeja Wajdy

1956

rozpoczęły się VII Zimowe Igrzyska Olimpijskie we włoskim mieście Cortina d'Ampezzo, w których wystartowało 821 sportowców

1961

urodził się Wayne Gretzky, kanadyjski hokeista

1962

NASA wystrzeliła sondę księżycową Ranger 3

1976

premiera filmu „Nakarmić kruki” w reżyserii Carlosa Saury

3106

karatów ważył największy i najczystszy diament Cullinan. Znalaziono go 26 stycznia 1905 roku w kopalni pod Pretorią. Z diamentu uzyskano potem 105 brylantów

Czekają na pomysły



sta”. Nabór został podzielony na 5 kategorii:

• Zaproś Noc Kultury do siebie – przygotuj specjalną aranżację lub program, który

Noc Kultury 2023

FOT. ARCHIWUM DW

przyciągnie uwagę i zainspirowuje mieszkańców odwiedzających twoją przestrzeń

• Sztuka wizualna w przestrzeni publicznej – stwórz instalację, która będzie łączyć w sobie przestrzeń publiczną i

sztukę. Wszelkie formy dozwolone

• Sztuka performatywna w przestrzeni publicznej – stwórz wydarzenie artystyczne, które wpisze się w przestrzeń miasta. To może być teatr, happening, performance

• Mikrohistorie Site-Specific – projekty w mikroskali budzące makroemocje! To sztuka wtapiająca się w otoczenie i tworząca zupełnie nową historię

• Młodzi kreatywni – projekt skierowany do uczniów szkół średnich, którzy chcą coś stworzyć, ale nie mają skonkretyzowanego pomysłu.

Formularze oraz regulamin zgłoszenia dostępne są na stronie nockultury.pl

(OPRAC. IC)

Salsa Los Angeles

KARNAWAŁ Jeśli wybieramy się na imprezę taneczną, warto znać kroki tańca, dzięki któremu w jednej chwili zostaniemy gwiazdami parkietu. Zapraszamy do nauki salsy Los Angeles. Historię tego tańca i podstawowe kroki omawia Magdalena Woszczek-Sprawka z Akademii Promocji Tańca w Lublinie

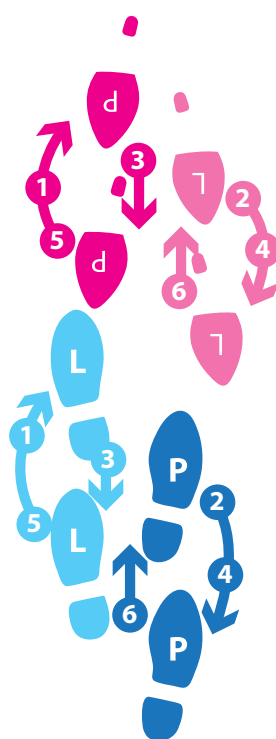
Choć salsa wywodzi się z Ameryki Południowej, ma wiele odmian niezwiązanych z miejscem swojego pochodzenia. Tak też jest z salsą Los Angeles, która powstała w USA za sprawą imigrantów.

Salsa Los Angeles jest niezwykle widowiskowym i dynamicznym, ale także uniwersalnym stylem tańca. Jej charakterystyczną cechą jest to, że to partnerka znajduje się w centrum uwagi, a partner, troszkę z drugiego planu, ją prowadzi – mówi Magdalena Woszczek-Sprawka.

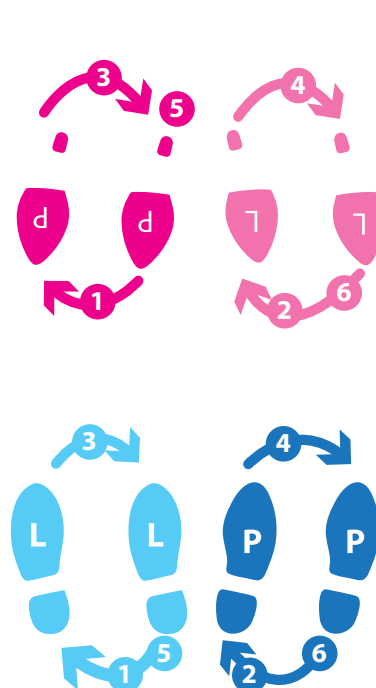
Salsa Los Angeles jest tańcem energicznym, który gwarantuje solidną dawkę ruchu, jednak jej widowiskowość sprawia, że tancerze zawsze wyróżniają się na parkiecie. Podstawy tańca są nietrudne do opanowania. Cały ruch skupia się na poruszaniu się po jednej linii, a kierunek ruchu zmieniamy tylko o 180 stopni.

Kiedy poznamy podstawy salsy, przejdziemy do trudniejszych elementów. Niektóre figury, wykonywane przez doświadczonych tancerzy mają charakter niemal sportowy. To tak, jak ze wszystkim. Podstawy nie są trudne, można powiedzieć, że schody zaczynają się później, przy bardziej zaawansowanych figurach. Jednak kiedy opanujemy już podstawy, to nauka trudniejszych elementów da nam wiele sa-

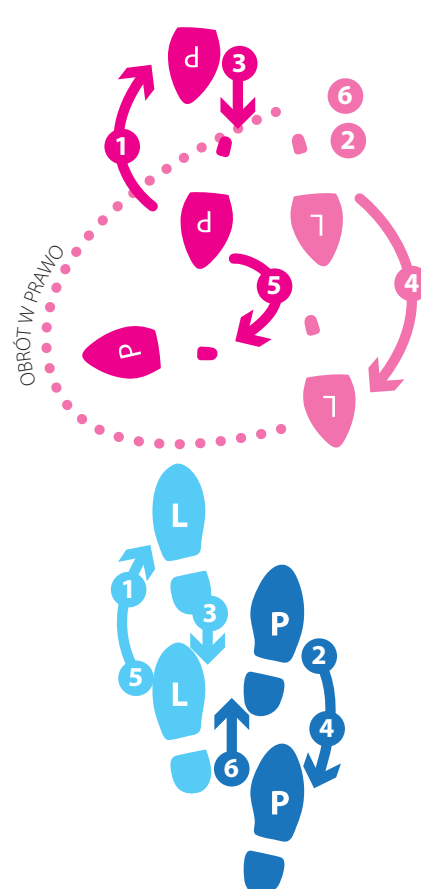
KROK PODSTAWOWY



KROK DO BOKU



OBRÓT W PRAWO



tysfakcji – tłumaczy instruktorka i założycielka Akademii Promocji Tańca.

Należy pamiętać, że styl Los Angeles na wyższych etapach zaawansowania może być – bardziej niż inne – wymagający fizycznie. Tancerze powinni mieć dobrą kondy-

cję fizyczną i być przygotowanymi na niemały wysiłek. Nauka tego tańca jest więc doskonałym wyborem dla osób, które poprzez taniec chcą także zadbać o swoje zdrowie.

Dla osób, które nie czują się pewnie w akrobatycznych figurach salsy Los Angeles,

poleca się rozpoczęcie nauki od salsy New York, która pozbawiona jest sportowych akrobacji i skupia się bardziej na zmysłowości i romantyczności. Podstawy obydwu są podobne.

Salsa Los Angeles jest tańcem liniowym, gdzie podsta-

wą przemieszczania się pary jest linia, w przeciwieństwie do salsy kubańskiej, gdzie ruch jest rotacyjny.

ARTUR SIEKACZYŃSKI

• NA STRONIE [DZIENNIKWSCHODNI.PL](http://dziennikwschodni.pl) ZNAJDZIECIE FILMY Z SALSĄ LOS ANGELES, A TAKŻE TAŃCĄ UŻYTKOWEGO I BACHATY.